Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-43 Telefon międzymiastowy 36-00 Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 13 | Czwartek, dnia 12 grudnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 338

Obrady nad traktatem pokojowym z Niemcami rozpoczną się

10 marca 1947 r. w Moskwie

Plan Mołotowa -- Oświadczenie Bevina -- Stanowisko Francji -- Sprawa Austrii -- Żądanie Jugosławii -- Byrnes zadowolony

NOWY JORK (Obsł. wł.) Rada Ministrów kontynuowała wstępne rozmowy w sprawie Niemiec, przy czym zapadła uchwała, że obrady nad traktatem pokojowym rozpoczną się w dniu 10 marca 1947 r. w Moskwie. W sprawie mianowania specjalnych zastępców, którzyby do tego czasu przygotowali zasadniczy plan kwestyj niemieckich, nie powzięto jeszcze decyzji.

Wedle agencji Reutera, min. Mołotow w rozmowie z Byrnesem wręczył temuż konkretne propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Pierwszym punktem obrad — według planu Mołotowa — będzie sprawozdanie, jakie opracuje i przedłoży Radzie Ministrów Sojusznicza Rada Kontroli na temat niemieckich zagadnień gospodarczych wraz z planem gospodarczego scalenia wszystkich stref, na warunkach możliwych do przyjęcia przez wszystkie państwa sojusznicze oraz sprawozdanie dotyczące niemieckich odszkodowań wojennych.

Min. Bevin oświadczył w toku dyskusji, że na daleką metę Anglia opowiada się w Niemczech za systemem federacyjnym, przy czym niektóre funkcje administracyjne pozostawione zostałyby Niemcom. Sojusznicy stworzyć winni w Niemczech taki system gospodarczy, aby Niemcy utrzymać się mogły same, gdyż W. Brytania nie ma zamiaru w dalszym ciągu wyciągać pieniędzy na koszty okupacyjne z kieszeni brytyjskiego podatnika. Niemcy nie mogą też stać się bagnem taniej siły roboczej i stopa życiowa w tym kraju musi stać na poziomie możliwym do przyjęcia.

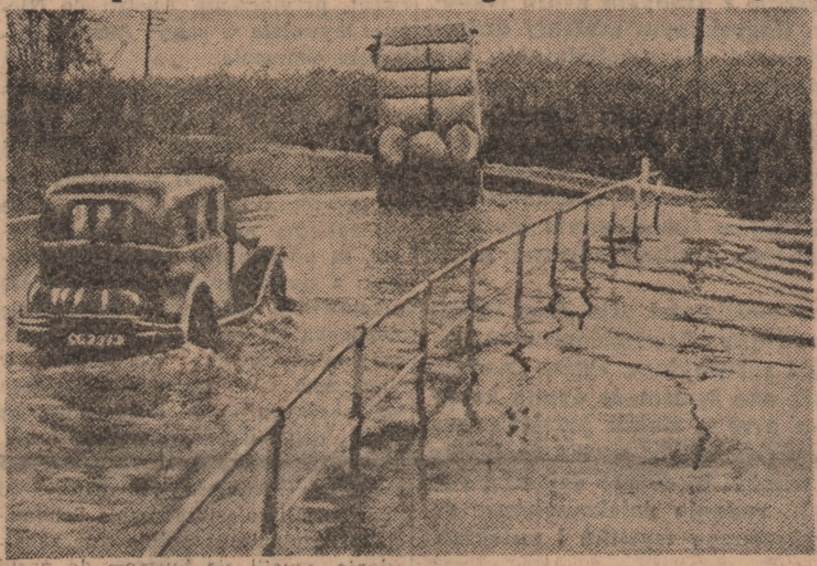
Zastępca min. Bidault opowiedział się za jak najszybszym uregulowaniem sprawy Saary, Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Są to dla Francji rzeczy najbardziej istotne.

Pod koniec dyskusji poruszono również sprawę Austrii. Min. Mołotow wyraził zgodę na mianowanie zastępców, którzy zajmą się wstępnym opracowaniem tej sprawy.

Z okazji pomyślnego załatwienia spraw związanych z traktatami pokojowymi dla b. satelitów Niemiec, min. Byrnes zaprosił ministrów na specjalne przyjęcie.

Wedle ostatnich wiadomości, jugosłowiański minister spraw zagr. Simicz zażądał dopuszczenia Jugosławii do udziału w dyskusji nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Mimo powodzi — ruch na drogach samochodowych



Hrabstwo Kent nawiedzione zostało powodzią, która spowodowała nie tylko niemałe straty w nieruchomościach, ale i trudności w transporcie. Mimo to transport nie ustał, jak widzimy to na powyższym zdjęciu, przedstawiającym przebijający się przez zalaną szosę samochód z ładunkiem zbóż chlebowych

Traktat z Niemcami będzie pisany w Moskwie

Jak z obok zamieszczonych doniesień radiowych wynika, na posiedzeniu Rady Ministrów Czterech Mocarstw w Nowym Jorku zapadła uchwała, ustalająca termin i miejsce rozpoczęcia obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami. Termin ustalono na dzień 10 marca 1947 roku. Miejscem obrad będzie stolica Związku Radzieckiego — Moskwa, stolica narodu, który w dzieło rozgromienia hitlerowskich Niemiec włożył najwięcej wysiłków i ofiar.

Obok tego doniesienia, wiadomości nowojorskie mówią jeszcze o innym sukcesie. Oto, jak się okazuje, dzięki kompromisowi coraz wyraźniej krystalizuje się jednolity pogląd mocarstw na ich stanowisko w sprawach zasadniczych przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami. Plan min. Mołotowa, z którym zapoznał się już minister spraw zagranicznych Ameryki — Byrnes, w głównych swoich wytycznych zaspakaja postulaty mocarstw zachodnich w kwestii zagadnień gospodarczych wraz z planem gospodarczego scalenia wszystkich stref okupowanych Niemiec z tym, że opracowane przez Sojuszniczą Radę Kontroli warunki będą możliwe do przyjęcia przez wszystkie państwa sojusznicze. Plan min. Mołotowa obejmuje również zagadnienie niemieckich odszkodowań wojennych.

Stanowisko mocarstw w tych sprawach — jak widzimy — jest coraz bardziej zbieżne i można z całym spokojem przypuszczać, że wielkie mocarstwa, które zwycięstwo nad Niemcami odniosły dzięki solidarności swojego działania i tutaj, aby wygrać pokój, będą całkowicie solidarne. Tej solidarności i właściwego realnego stanowiska wymagać będzie od nich przede wszystkim sprawa ustalenia przyszłych granic z Niemcami. Słusznie więc podnosi już dziś Francja, że dla niej jest najistotniejsze szybkie uregulowanie sprawy Saary, Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Dla Polski takim samym zagadnieniem jest ostateczne formalne uznanie naszych granic zachodnich. Wielkie mocarstwa muszą w tych sprawach być konsekwentne, jeśli zasady, na których ma się oprzeć gmach przyszłego pokoju, mają być naprawdę trwałe i jeśli świat nie chce w przyszłości przeżywać tego, co dzięki zbrodniarzom niemieckim przeżył w ostatniej wojnie.

Dlatego wybór Moskwy na miejsce obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami należy uznać za szczęśliwy. W atmosferze Moskwy, miasta, u bram którego zatrzymana została nawała germańska, w Moskwie — stolicy narodu słowiańskiego, który gigantycznym wysiłkiem złamał światoburcze plany hitleryzmu, w Moskwie — stolicy państwa, które niemiłosiernie palił i grabił krwiożerczy najeźdźca, przedstawiciele wielkich mocarstw będą mogli w sposób skuteczny budować dzieło przyszłego trwałego pokoju, wykluczającego raz na zawsze możliwość odrodzenia się imperializmu niemieckiego, będą mogli pisać skuteczny traktat pokojowy z Niemcami.

Narada gospodarcza Stronnictwa Pracy w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.). 15 grudnia br. odbędzie się w Warszawie narada gospodarcza zorganizowana przez Zarząd Główny Stronnictwa Pracy zgodnie z zaleceniem Pierwszego Powojennego Kongresu Stronnictwa Pracy. Narada ta odbędzie się w lokalu Stronnictwa przy ul. Chmielnej 34. Narada ma na celu:

1. **Sprecyzowanie stanowiska Stronnictwa Pracy w stosunku do aktualnych zagadnień ekonomicznych kraju;**
2. **Sprecyzowanie haseł programowo-wyborczych Stronnictwa na odcinku gospodarczym;**
3. **Ustalenie linii wytycznych pracy Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego S. P.**

W naradzie wezmą udział członkowie i sympatycy Stronnictwa, mający styczność z zagadnieniami gospodarczymi, zarówno jeśli chodzi o stronę teoretyczną, jak i praktyczną.

W naradzie m. in. wezmą udział koledzy: M. Dorębowicz — naczelny dyrektor Państw. Zjedn. Przem. Konserw.; dr Damazy Tilgner — poseł do KRN; mgr Kawczyński — prezes Izby Przem.-Handlowej w Gdyni; Inż. J. Brenstjern — poseł do KRN, oraz przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosła.

Naradę zagai o godz. 10-tej prezes Stronnictwa dr Widy-Wirski, minister Informacji i Propagandy.

Postępowi katolicy na pierwszym miejscu

PARYŻ (obsł. wł.). W wyborach do wyższej izby francuskiej czyli Rady Republiki pierwsze miejsce uzyskali postępowi katolicy.

Wczoraj parlament francuski przystąpił po raz trzeci do wyboru premiera rządu. Jak wiadomo, w dwóch poprzednich, ani Thorez — komunista, ani Bidault — postępowy katolik, nie uzyskali wymaganej większości głosów.

Odwołanie posłów i ambasadorów z Hiszpanii

Wniosek belgijski uchwalony przez komisję polityczną ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Komisja polityczna ONZ w dyskusji nad Hiszpanią gen. Franco przyjęła wniosek belgijski, zalecający wszystkim członkom ONZ odwołanie ambasadorów i posłów, akredytowanych przy rządzie gen. Franco, jednak bez oficjalnego zrywania stosunków dyplomatycznych. W. Brytania głosowała za wnioskiem, Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosu. Następnie w myśl wniosku postanowiono wykluczyć Hiszpanię ze wszystkich organizacyj, wchodzących w zakres ONZ.

Komisja odrzuciła propozycję amerykańską, domagającą się wezwania gen. Franco do ustąpienia na rzecz tymczasowego rządu, oraz propozycję francuską, idącą w tym kierunku, aby państwa należące do ONZ sprowadzały z Hiszpanii tylko te środki żywności, które Hiszpania sama potrzebuje. Ten ostatni projekt odrzucony został 32 głosami przeciwko 10, a wniosek o natychmiastowe zerwanie wszelkich stosunków 20 głosami przeciwko 20.



Niedawny zamach na ambasadę brytyjską w Rzymie, dokonany przez terrorystów żydowskich, wykazał że antyangielska działalność organizacji Irgum Zwei Leumi nie ogranicza się tylko do Palestyny, ale przeniosła się do Europy. W związku z tym wzmocniono posterunki przed gmachami ambasad brytyjskich we wszystkich stolicach europejskich. Na zdjęciu ***widok zniszczonej ambasady w Rzymie***

Skarga Grecji na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAF-a) Rada Bezpieczeństwa podjęła dyskusję nad sprawą przyjęcia nowych członków do grona ONZ. Na porządku obrad znajduje się również skarga Grecji przeciw Bułgarii, Jugosławii i Albanii o udzielanie pomocy powstańcom greckim.

Wyroki śmierci w Atenach

ATENY (obsł. wł.). Zasądzono na karę śmierci gubernatora niemieckiego na Krecie i jego zastępcę — za terror i mordy, dokonywane na ludności Krety.

Zadania, które musimy wykonać

Wojewoda poznański, p. Stefan Brzeziński, wygłosił w ub. niedzielę przed mikrofonem Polskiego Radia w Poznaniu poniższe przemówienie, które ze względu na aktualność poruszonego tematu, drukujemy w całości:

U progu nowego roku 1947 staje Naród Polski przed dwoma wydarzeniami o historycznej doniosłości, które skutkami swymi sięgną daleko w przyszłość i zadecydują o przyszłych losach naszej Ojczyzny. Jedno z nich to wybory do Sejmu Ustawodawczego, który utrwali oblicze polityczne Państwa Polskiego. Drugie to Narodowy Plan Gospodarczy, przez Krajową Radę Narodową jednomyślnie uchwalony, do którego realizacji przystępujemy z pierwszym dniem nowego roku.

Nowa Polska po sześcioletniej straszliwej zawierusze wojennej odziedziczyła nie tylko stan przedwojennego zacofania gospodarczego, ale również i przede wszystkim ogromne zniszczenia w fabrykach, kopalniach, maszynach, bolesne szczerby w szeregach ludzkich. Mimo tej tragicznej spuścizny, jaka za wyjątkiem Związku Radzieckiego nie przypadła żadnemu innemu narodowi, pierwszym postulatem, pierwszym celem, jaki sobie wytknęliśmy, było już nie samo zaleczenie ran, ale więcej — tym celem było odrobienie zaległości, było dorównanie do poziomu tych państw, które przodują w procesie rozwoju cywilizacyjnego. Zadanie to, które rozłożone nawet na wiek cały, a które wymagałoby ogromnego wysiłku, myśmy podjęli się wykonać w przeciągu kilku zaledwie lat.

Faktem jest, że realizacja tego zadania możliwa jest dzięki odzyskaniu prastarych ziem piastowskich po Odrę i Nisę. Nowe granice zachodnie, które włączyły w obszar naszego państwa tereny wybitnie uprzemysłowione, o wysokiej kulturze rolnej, stwarzają dla nas jedyną i niepowtarzalną szansę szybkiego uzdrowienia organizmu gospodarczego i podniesienia dobrobytu narodu i państwa. Właśnie dzięki Ziemiom Odzyskanym możemy dziś mówić o budowaniu państwa przemysłowo-rolnego i budowę tę konsekwentnie realizować, zrywając ostatecznie z tradycją kraju jednostronnie rolniczego. Dzięki Ziemiom Odzyskanym możemy uzdrowić strukturę wsi polskiej, zlikwidować jej przeludnienie, dać chłopu ziemię. Dzięki Ziemiom Odzyskanym możemy planować pomnożenie wydobycia węgla, pomnożenie produkcji energii elektrycznej, produkcji przemysłu włókienniczego, metalowego, materiałów budowlanych, wagonów kolejowych itd. itd. Dzięki Ziemiom Odzyskanym możemy rozwinąć nasz handel zagraniczny i budować państwo morskie. Dzięki Ziemiom Odzyskanym możemy widzieć jasną przyszłość naszego państwa o silnej, zdrowej, prężnej strukturze gospodarczej.

To są nasze szanse realne i realne możliwości. Ale Ziem Odzyskanych nie ominęła niszcząca siła wojny. Przejęliśmy je po ucieczce okupanta niemieckiego puste i zdruzgotane. Nasza energia, nasza praca zdziałały, że dziś pulsują one życiem, że dymią kominy fabryk, że pług polskiego rolnika orze tę ziemię przesiąkniętą potem i krwią polską. Dotychczasowe rezultaty są bezsprzecznie wielkie i zdumiewają każdego, kto widział te ziemie dzisiaj i rok temu. Przed nami pozostały jednak zadania daleko większe do spełnienia. Wymagać one będą zwiększonego wysiłku i zwiększonych ofiar.

Rząd polski rozpisał Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Ma ona zmobilizować część tych kapitałów, które są niezbędne dla pełnego wyzyskania bogactw Ziem Odzyskanych, które stworzą źródła pieniężne dla realizacji Narodowego Planu Gospodarczego odnośnie tych ziem.

Zasada druga Narodowego Planu Gospodarczego brzmi bowiem: W okresie Planu scalenie Ziem Odzyskanych z ziemiami dawnymi winno być w pełni przeprowadzone. Scalenie ma polegać na możliwie równomiernym rozmieszczeniu ludności w miastach i wsiach ziem dawnych i odzyskanych, na stworzeniu harmonijnej całości przemysłowego aparatu produkcyjnego, na stworzeniu podobnych warunków w produkcji rolnej, oraz na związaniu ziem dawnych i odzyskanych jednolitą siecią komunikacyjną.

Dzisiaj, obok mozolnej pracy na Ziemiach Odzyskanych potrzeba kapitałów pieniężnych, które pozwolą na odbudowę gospodarstw spalonych, na odbudowę miast zbombardowanych, na uruchomienie dziesiątków fabryk zrujnowanych, które okupant pozbawił urządzeń i maszyn. Dzisiaj potrzeba znacznych kapitałów pieniężnych i to natychmiast, przy pomocy których raz na zawsze odbierzemy powody do ataków na nasze granice zachodnie różnym naszym nieszczerym przyjaciołom i otwartym wrogom, którzy nie widzą naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych, a którym wydaje się, że widzą tam jakąś „pustynię".

Zagadnienie Ziem Odzyskanych zostało przez całe bez wyjątku społeczeństwo polskie zrozumiane i ocenione. Z tego wynika, że i Danina Narodowa, która przeznaczona została na zagospodarowanie tych ziem, spotka się z podobnie pozytywną oceną. Nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do obszaru udział tych ziem w ogólnym dochodzie narodowym oraz specjalnie ważkie znaczenie polityczne, uzasadnia w pełni potrzebę skierowania na nie w pierwszym rzędzie naszych zasobów finansowych z postawieniem na drugim planie ziem dawnych. Danina Narodowa musi być, wydajna, bo rozległe są potrzeby. Została ona pomyślana jako danina majątkowa, którą uiścić trzeba będzie z samej masy majątkowej płatnika, a nie z dochodów. Jest ona jednak sprawiedliwa, tj. żąda więcej od tego tylko, kto jest w stanie więcej dać. System komisji obywatelskich daje tu gwarancję sprawiedliwego wymiaru.

Danina Narodowa nie jest ofiarą, która wyjdzie na dobre jedynie przyjmującemu ją. Danina Narodowa, aczkolwiek niewątpliwie wymagać będzie od niejednego pewnego poświęcenia i wyrzeczenia, w dalszych swych skutkach okaże się lokatą kapitału samego płatnika, który w przyszłości zbierać będzie jej owoce w formie ożywienia życia gospodarczego, zwiększenia obrotów i własnych zysków.

Społeczeństwo wielkopolskie, które odznacza się szczególną trzeźwością i realizmem w ocenie zjawisk i faktów, w ten właśnie sposób zrozumie Daninę Narodową, która wzmacniając potencjał gospodarczy całego państwa, zwiększając dochód narodowy, przyczyni się w konsekwencji do polepszenia dobrobytu poszczególnych obywateli. Przez natychmiastowe i dobrowolne wpłacanie przypadających kwot Daniny Narodowej społeczeństwo wielkopolskie jeszcze raz wykaże, jak to już wielokrotnie w historii czyniło, że sprawy Ojczyzny i jej przyszłości leżą mu na sercu, że rozumie ono potrzebę rozbudowy naszej siły gospodarczej jako warunku dla utrzymania niepodległości i suwerenności politycznej. Jest to tym bardziej aktualne wobec odradzającej się potęgi Niemiec, z których strony grozić nam może zawsze największe niebezpieczeństwo.

Wierzę, że w szlachetnej rywalizacji w płatności Daniny Narodowej społeczeństwo wielkopolskie będzie stanowiło wzór i przykład dla innych ziem polskich i że 1 stycznia 1947 r. będę mógł oświadczyć:

Wielkopolska spełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Stefan Brzeziński.

Jugosławia dziękuje Polsce

za braterskie życzenia w dniu święta narodowego

WARSZAWA (PAP). Na ręce Prezydenta KRN ob. Bieruta wpłynęła następująca depesza:

Jego Ekscelencja Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Warszawa.

Przesyłam serdeczne podziękowanie dla bratniego narodu polskiego i dla Pana za braterskie życzenia, przesłane narodom jugosłowiańskim w dniu naszego święta narodowego, w rocznicę pamiętnej i sławnej wojny o wyzwolenie. Heroizm narodu polskiego w walce przeciw wspólnemu wrogowi służył za przykład bohaterstwa dla naszych narodów w ich nieustających zmaganiach o zachowanie i obronę pokoju oraz postęp obu naszych krajów.

(—) Dr Ivar Ribar, przewodniczący Prezydium Ludowej Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii."

Schumacher już sięga po Austrię

Na oczach świata rodzi się nowy „Führer" niemiecki

LONDYN (PAP). Przywódca socjalistów niemieckich Schumacher wystąpił ponownie na wiecu zrzeszenia niemieckich socjal-demokratów w Wielkiej Brytanii. Przemówienie jego było ukoronowaniem wszystkich dotychczasowych jego bezczelnych wystąpień. Wyraziwszy uznanie dla dobrej woli polityków angielskich wobec Niemiec, Schumacher oświadczył, że w czasie przeprowadzonych rozmów otrzymał definitywne przyrzeczenie, iż zaniechany będzie dalszy demontaż przemysłu niemieckiego i że nastąpi połączenie angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w jedną całość.

Sugestia Schumachera na temat ewent. przyłączenia Austrii do Niemiec wywołała w całej Austrii najwyższe oburzenie.

Na łamach „Prawdy" znany publicysta radziecki Zasławski tak pisze o wizycie Schumachera w Londynie:

„Schumacher zrobił w krótkim czasie zawrotną karierę. Zasługi, jakie położył dla reakcji międzynarodowej, są powszechnie znane. Schumacher z powodzeniem rozbijał klasę robotniczą i podważał demokrację niemiecką ku radości prawicowych, nacjonalistycznych elementów w Niemczech. W zachodnich strefach okupacyjnych stał Schumacher na czele nagonki antykomunistycznej, używając najplugawszych środków z arsenału Goebbelsa. Hitlerowcy od razu ocenili rolę i znaczenie Schumachera i zmieniając pośpiesznie zabarwienie, rzucili się hurmem do partii Schumachera. W charakterze demagoga i szantażysty wykazał Schumacher, że jest wiernym naśladowcą i uczniem szkoły faszystowskiej."

Z kolei Zasławski nazywa wizytę Schumachera w Anglii wielkim skandalem politycznym. Na oczach świata robi się nowego „führera" Niemiec i to w przededniu debaty nad traktatem pokojowym.

Kontrola walutowa

w Anglii



Dalton

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjska Izba Gmin obradowała do późnej nocy nad ustawą o kontroli walutowej. Min. skarbu Dalton podkreślił, że w ogólnych zarysach zostanie utrzymana kontrola dewiz jak w czasie wojny, z pewnym złagodzeniem przepisów.

Świat w kilku wierszach

Min. dla spraw Niemiec w brytyjskiej strefie Hynd uda się wkrótce do Hamburga, by przeprowadzić upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu niemieckiego i reformy rolnej w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Komisja polityczna odrzuciła wniosek Kuby, domagającej się powołania specjalnej komisji dla rewizji Karty ONZ. Również odrzucony został wniosek Kuby o przeprowadzenie badań nad modyfikacją Karty Narodów Zjednoczonych.

W Pradze rozpoczęła się konferencja w sprawie ruchu pociągów towarowych. Mimo wielkiego zniszczenia taboru kolejowego podczas wojny możliwy jest obrót pociągów towarowych do Finlandii i Szwecji poprzez Danię.

Agencja Tass donosi, że walki między oddziałami partyzanckimi trwają nadal. Greckie władze wojskowe wysłały specjalne pociągi na pogranicze Macedonii.

Reuter donosi, że laburzystowski członek parlamentu Noel Baker (syn ministra lotnictwa Noel Bakera) oświadczył, że wielu jego kolegów w Izbie Gmin nie jest zadowolonych ze stanowiska zajętego przez Anglię wobec Hiszpanii na Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Generalissimus Stalin przysłał depeszę gratulacyjną na Kongres Wszechsłowiański w Belgradzie.

Na zaproszenie dyrekcji anglo-irańskiego towarzystwa naftowego do Huzistanu przybyła większa liczba żołnierzy greckich, którzy są umieszczani w przedsiębiorstwach towarzystwa. Żołnierze ci — jak donosi gazeta „Zafar" — zajmują się szpiegostwem i sieją niesnaski wśród robotników.

Lekarze niemieccy w obozach koncentracyjnych

traktowali ludzi gorzej od zwierząt

Z procesu 25 uczonych i lekarzy hitlerowskich

NORYMBERGA (obsł. wł.) W procesie przeciwko 23 uczonym i lekarzom niemieckim, stojącym pod zarzutem zabójstwa setek tysięcy więźniów w obozach koncentracyjnych w Ravensbrück, Buchenwald i Dachau, 3-godzinne przemówienie wstępne wygłosił prokurator amerykański gen. Taylor. Mówca podkreślił barbarzyńskie metody torturowania więźniów rzekomo dla celów naukowych. Po dokonanym zabójstwie trupy obierano z ciała, aby uzyskać szkielety. Eksperymenty dokonywane przez oskarżonych, które ujawni proces, pokażą światu, że wiadomości, jakie o nich przedostawały się za granicę, nie są gołosłowną plotką lecz udowodnionymi faktami. Oskarżeni — mówił Taylor — rekrutujący się niejednokrotnie z wybitnych naukowców, pod jednym względem są sobie równi, i to pod względem braku wszelkich uczuć ludzkich. Traktowali ludzi gorzej od zwierząt.

HAMBURG (obsł. wł.). W procesie b. władz dozorczych obozu koncentracyjnego w Ravensbrück zeznawała, jako świadek jedna z więźniarek — Polka, stwierdzając, że więźniarki narodowości polskiej zabijano bez jakichkolwiek dochodzeń. Posiłki podawane mieszkankom obozu roiły się od robactwa.

Belgijska okupacja

Niemiec

DUESSELDORF (ZAP). „Wielkie oburzenie" w miejscowości Arnsberg wywołało zarządzenie władz okupacyjnych o wysiedleniu kilku tys. miejscowej ludności, która ma zrobić miejsce dla belgijskich wojsk, które okupują Niemcy.

Przemyt i spekulacja

w Niemczech

STUTTGART (ZAP). 100 policjantów amerykańskich przeprowadziło ostatniej nocy rewizję 6 pociągów w Stuttgarcie,, co dało nadspodziewane wyniki. Zaaresztowano wielu handlarzy, którym skonfiskowano masło, słoninę, papierosy, opony itd. Poza tym w ręce policji dostało się około 300 listów, które niecenzurowane usiłowano przemycić przez granicę strefową.

Anglosaska nafta płynie razem z krwią

Za kulis niektórych wojen, intryg i nieszczęśliwych wypadków

II.

Osobną kartę historii naftowej stanowi walka o pokłady ZSRR. Anglosasi zezem patrzyli na wszelkie poczynania Sowietów — i jeszcze do tego nafta...

Deterding nakupił koncesji od emigrantów rosyjskich, nasporządzał planów rurociągowych, wydał 85 milionów rubli, ożenił się z Lydią Pawłową — i fiasko... Rozpoczął się bojkot rosyjskiej nafty. Anglosaski bojkot.

Znalazł się jednak Amerykanin H. F. Sinclair i zainicjował rozmowy z towarzystwami sowieckimi. Pierwsze rozmowy, w których ze strony sowieckiej brał udział inż. Krassin, nie dały rezultatu.

W międzyczasie wybuchły zamieszki w Gruzji, które szybko stłumiono i uzyskano dowody współdziałania Anglii ze spiskowcami.

W 1925 roku Standard Oil Comp. podpisuje umowy z towarzystwami sowieckimi i sowiecka nafta wędruje do Indii i basenu śródziemnomorskiego. Royal Dutch C. traci 13 milionów dolarów. Nafta z Baku wędruje do Hiszpanii, Francji, Włoch, Niemiec i powoli odbiera rynki zbytu swemu protektorowi — Standard Oil Company.

Nigdzie jednak gra nafciarzy nie kosztowała tyle krwi, co w Iraku. Do 1914 r. Mossul, ropodajna kraina Iraku, nazwana od głównego miasta, było prowincją turecką i 75% koncesji leżało w biurkach, czy kasach pancernych Royal Dutch. Wojna światowa poprzewracała pewne domki z kart. Trzeba było oddać Mossul opiece i wpływem Francji.

Anglia nie daje niczego tak łatwo, jak bierze. W 1917 r. Francja potrzebuje benzynę, aby zalać pobojowiska, a transporty Standard Oil Comp. szły w tym czasie do... Chin, bo tam nie było ryzyka. Lloyd George chętnie pomaga wtedy w benzynowych transportach, za cenę powtórnego wcielenia Iraku w strefę swoich wpływów.

Zasadniczo była to jednak teoria. Anglia była daleko, a Turcja blisko. Pułkownik Lawrence nie mógł się dwoić i troić, a tymczasem angielski komisarz w Bagdadzie siedział na rozżarzonych węglach: każdej chwili mogło wybuchnąć powstanie.

Zjawia się jednak Lawrence nr 2 — świetnie władająca narzeczami arabskimi i złotem Gertruda Bell i na posiedzeniu 40 olśnionych szeików wybrano królem Iraku syna jednego z nich — Feisala. Feisalowi daleko jednak do Mossulu.

Do anglofilów należał jednak Grek Venizelos, który uzbrojony przez agenta angielskiego, „magnata nagłej śmierci" — Bazylego Zacharoffa — chciał zdobyć na Turkach obszary ziemskie dla Grecji, a dla Anglików pośrednio źródła naftowe. Wszystko zapowiadało się dobrze, dopiero Kemal Pasza pokrzyżował mu plany. Zawarłszy pokój z Francją i Rosją, ruszył na Greków i w 1922 r. wypędził ich ze Smyrny. Venizelos stracił 300 tysięcy ludzi.

Anglia zaczęła dyplomacją odciągać USA od Turcji i Armenii, która udała się pod skrzydła Wilsona. Wyczerpany i odosobniony Kemal Pasza nie mógł już przeciwdziałać, gdy wojska angielskie z Feisalem wchodziły do Mossulu.

Wreszcie Francja dostała Zagłębie Ruhry, w zamian za przymrużenie oczu na posunięcia w Iraku. W momencie, gdy Francuzi zajmowali Essen, Feisal z Anglikami zajmował Nirkuk. Później musiał się zepsuć ów Feisal, bo zginął śmiercią tragiczną w 1933 r. Następca jego — Ghazi również zginął tragicznie, jak się często zdarza ludziom niewygodnym Anglii. Tłum zdemolował konsulat angielski w Mossulu, a konsula zamordowano.

A chodziło o takie głupstwo — jak nafta. Nie dziwmy się Bevinowi, że chce równouprawnienia w Rumunii. Do 1939 r. towarzystwa angielskie skupiały w swym ręku 25% koncesji naftowych w Rumunii...

Ogromnie trudno policzyć miliardy zysków, tak, jak trudno wymierzyć morze krwi, wylanej dla interesów naftowych firm (czytaj: państw). Nawet Wilson określił znaczenie państw od zasobów ropy naftowej. O to przodowanie chodzi i dyktowanie innym praw i obowiązków, a bunt małych zalać można z łatwością strumieniem nafty, zmieszanej z krwią. Tylko... gdy krwi będzie za dużo w nafcie, to strumienie i potoki nafty, razem z gniewem ludów mogą zalać właścicieli źródeł.

Kazimierz Białkowski

Moje wrażenia z Kongresu Str. Pracy

Na oświetlonym, prostym gościńcu...

Napisał: Franciszek Mańkowski

Poznań, w grudniu.

Przez pół wieku mojej pracy organizacyjnej widziałem różne zjazdy w kraju i po za jego granicami, ale poza zjazdami natury międzynarodowej — zjazdy partyjne nie były w całości swej tak okazałe, jak ostatni Kongres „Stronnictwa Pracy" w Warszawie. Prawda, że w ruchu naszym było różnie, bo przechodziliśmy różne koleje dawniej na wychodztwie i w wolnej Polsce. Przeżywaliśmy różne przełomy i chrzciliśmy się różnymi nazwami, jak Narodowe Stronnictwo Pracy, Narodowa Partia Robotnicza a obecnie Stronnictwo Pracy, ale po ostatnim przełomie, kiedy pewne jednostki myślały o osłabieniu nas — Kongres jasno i dobitnie potwierdził, że ruch nasz jakoby został najlepiej zcementowany i jakoby wszedł na drogę światła, którą we mgle widzieliśmy w naszych początkach w 1918 r. jeszcze na wychodztwie.

Pomijam właściwe miejsce dla Kongresu, salę „Roma", pomijam odpowiednią dekorację, liczbę uczestników i porządek obrad, bo to wpływało wielce na całość zjazdu — ale przemówienia na Kongresie pp. dr Michejdy, Premiera Osóbki-Morawskiego, Marszałka Wojsk Polskich Żymierskiego i przedstawicieli innych partii — były tego rodzaju, że potwierdziły, iż Kongres nasz ostatni w istocie swej oświecił nam drogę naszego dalszego pochodu.

Przemówienie dr Widy-Wirskiego, jako prezesa Stronnictwa Pracy, było jakoby zdarciem grubej zasłony nad przeszłością, której bali się, czy wstydzili się dotknąć dawni kierownicy stronnictwa. Przemówienie to było łącznikiem między półwiekową przeszłością a teraźniejszością.

Z pewnych ważnych powodów przy założeniu w 1902 r. „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" jak i przy założeniu w 1918 Narodowego Stronnictwa Pracy jeszcze na wychodztwie w Niemczech nie mogliśmy — mimo żeśmy po synowsku kochali te idee chrześcijańskie — ujawnić ich w programie, chociaż szczerze według nich postępowaliśmy. W wolnej i niepodległej Polsce już w 1920 roku chcieliśmy to uczynić, ale spotkaliśmy się z oporem tych właśnie ludzi, którzy przed ostatnim Kongresem posądzali kierowników Stronnictwa o brak tych idei. W roku 1921 w Warszawie ci sami ludzie znów oponowali, aby Stronnictwo nie podkreślało w programie charakteru chrześcijańskiego. Na Kongresie ostatnim w dniu 1 grudnia prezes Stronnictwa dr Widy-Wirski zdarł tę grubą zasłonę pokrywającą przeszłość, rzucił światło na „Stronnictwo Pracy" i na to, że ono stało, stoi i stać będzie przy tych ideach, jako na granitowym fundamencie. Dr Widy-Wirski, jako prezes Stronnictwa, wyraźnie i dobitnie powiedział, że idee te, to chrześcijańska sprawiedliwość społeczna, która w czynie swym jest mocna i nieustępliwa i domagająca się spełnienia jej w całości.

Oto przełom dziejów: dawniej kryto te idee i szło się w mgle, dziś jasno i dobitnie wzięto je jako dogmat i jako drogowskaz w pracy.

Dawniej wahano się, raz w tę, to znowu w inną stronę, szukano drogi, dziś oświetlono prosty gościniec, który, połączony z starymi tradycjami, wiedzie „Stronnictwo Pracy" ku szczęściu jego członków, szczęściu Narodu i Polski.

Stoimy w obliczu wyborów do parlamentu. To co zdziałał Kongres, jest postanowieniem fundamentalnym: każdy obywatel w Polsce, godzący się na idee chrześcijańskie, będzie wiedział na jakich posłów głos oddać. Kongres upewnił 1.000 delegatów i gości, że Stronnictwo Pracy stoi na straży dobra szerokich rzesz robotniczych, rzemieślniczych i kupieckich w Polsce, a ogół ten jest w 90% katolicki i chrześcijański.

Dumny więc jestem z tego, co postanowił Kongres. Dumny jestem, że choć na starość mogłem to stwierdzić, iż praca moja przez przeszło pół wieku, praca gorliwa a bezinteresowna, ale pożyteczna, została dziś należycie doceniona i urzeczywistniona w Polsce demokratycznej.

M. Mańkowski

Bohaterska Francuzka odznaczona wysokim orderem brytyjskim



Pani Odette Sansom jest jedną z wielu kobiet, które w czasie wojny z narażeniem życia ukrywały lotników angielskich przed zemstą wroga i czynnie współpracowały w ruchu oporu. Za bohaterskie swoje czyny, pani Sansom otrzymała z rąk króla angielskiego krzyż Jerzego, najwyższe odznaczenie, przyznane kobiecie. — Na zdjęciu: pani Sansom, wyszedłszy z pałacu Buckingham, pokazuje krzyż trzem swoim córkom. Za panią Sansom widoczny jest syn Churchilla, któremu również uratowała życie

Tysiac Kainów jest pośród nas

Poznań, w listopadzie.

W zimie 1943-44 wschodnie połacie Małopolski stały się widownią krwawych rzezi ludności polskiej, dokonywanych przez nacjonalistyczne bandy ukraińskie, różnych bulbowców, banderowców i innych prekursorów dzisiejszej UPA. Te nowoczesne rzezie humańskie objęły ogromne połacie Wołynia i województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego. Dzisiejsza ludność repatriancka z tych terenów, przebywająca obecnie na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej wyjeżdżała żegnana łunami pożarów i dymami pogorzelisk. Potworna gehenna polskiej ludności b. wschodnich obszarów Rzeczypospolitej doczekać się musi kiedyś sumiennych badań i szeregu publikacji. Oficjalne cyfry, ogłaszane w prasie podziemnej jeszcze z wiosną 1944 r. przekraczały znacznie 700.000 ofiar bestialskich mordów — dochodziło do potwornych scen nie tylko rozstrzeliwań, ale znacznie częściej morderstw za pomocą siekier, kos, pił, okropnej śmierci przez spalenie, uduszenie itd. Poszczególne wsie polskie zamieniły się w formalne fortece strzeżone dzień i noc przez własną milicję, broniące się nieraz bohatersko przez kilka dni.

Jakie było stanowisko Niemców? Bezwarunkowo, oni byli dostarczycielami broni, oni byli głównymi podżegaczami tych bratobójczych walk. W większości wypadków zupełnie nie interweniowali, a gdy zmuszeni już

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Adam Grzymała-Siedlecki

Dwa jubileusze

Bydgoszcz, w grudniu

W sobotę dn. 14 grudnia rb. w teatrze bydgoskim odbędzie się jubileusz trzydziestolecia pracy scenicznej dyrektora Aleksandra Rodziewicza. — Na święto swoje jubilat wybrał sztukę Jerzego Szaniawskiego: „Żeglarz", pamiętną dlań przez to, że swojego czasu w „Reducie" Osterwy ten właśnie „Żeglarz" stał się pierwszym na większą skalę triumfem reżyserskim p. Rodziewicza. Stara miłość nie rdzewieje...

Równocześnie należy zauważyć, że i autor „Żeglarza" obchodzi w roku bieżącym trzydziestolecie swojej pracy komediopisarskiej. Przed trzydziestu laty, w r. 1916, w teatrze Polskim w Warszawie wystawiono jego „Murzyna" — po poprzednich próbach na poły dyletanckich, pierwszy prawdziwy popis autorski.

O jubilacie Rodziewiczu będzie obszerniej mowa w programie teatralnym i w przemowach naszych w dniu jubileuszu, — tutaj więc na tym miejscu, chcę się zająć drugim jubilatem, autorem sztuki, która ma uświetnić jubileuszowe przedstawienie zasłużonego dyrektora sceny bydgoskiej.

Jerzy Szaniawski, twórca dziewięciu dotychczas napisanych sztuk, jest niewątpliwie jednym z najbardziej oryginalnych, osobliwych, powiedzieć by nawet można: nieoczekiwanych indywidualności w dziejach komedii polskiej. Coprawda, można by jego utworom podsuwać luźne powinowactwa z Czechowem, Rittnerem. może nawet z Musset'em, a i.. Andersenem, — ale jako tako wnikliwsze wczytanie się w Szaniawskiego unaoczni, że jakiekolwiek by były z kimkolwiek podobieństwa, dotyczą one spraw trzeciorzędnych - to zaś, co dla sztuki pierwszorzędne, decydujące, to stanowi niesporną własność Szaniawskiego Niesporną własność i fascynującą odrębność jego pióra.

Odrębność, swoistość talentu Szaniawskiego tkwi zarówno w formie jego dzieł, jak i w treści, w spojrzeniu na świat. — Forma, więc: konstrukcja akcji, dialogi, sposoby wypowiadania myśli etc. — nie miała u nas równie **poetyckiego** komediopisarza. To, co jest „koniem bojowym" autora „Żeglarza", **nastrój**, — było już coprawda znane jego poprzednikom, od J. A. Kisielewskiego począwszy, ale dopiero on, Szaniawski wyczyścił nastrojowość z pretensjonalności i umiał doprowadzić ją do należnego skrótu. U żadnego też z jego poprzedników nastrój nie stał się takim koniecznym składnikiem akcji.

Na czym polegają nastroje Szaniawskiego, owe piankowe koronki tekstu, które słuchacz teatralny częstokroć nie tyle swym odbiorczym aparatem pojęć i sądów ile jakimiś nieznanymi władzami świadomości chwyta? Poza wszystkim innym, o czym by tu zadługo było się rozwodzić, jest to sprawa **języka** tych komedyj. Nikt u nas nie pisał mową bardziej prostą, słowem bardziej zwyczajnym, ale zwyczajność tego słowa przez jakieś niepochwytne czarodziejstwo, nabiera w miarę potrzeby, to jakiegoś syntetycznego znaczenia, to potrafi opatrzyć się skrytym dnem znaczenia. Arcydziełem tego stylu stają się te wszystkie słowa, słóweczka, czasem dźwięki zaledwie, którymi autor „Dwóch teatrów" potrafi zabarwić bądź swoisty sposób wysławiania się danej figury, bądź też **atmosferę** chwili w danym fragmencie komedii.

Dodatkową cechą tego języka jest jego doskonała sceniczność. Dialogi Szaniawskiego doprowadzone są zawsze do maksymalnej niezbędności, zarówno w poszczególnych zdaniach, jak i całości rozmowy. Gdy zaś tu mowa o tej zalecie sceniczności w utworach Szaniawskiego, to nie od rzeczy będzie **zwrócić uwagę, że wszystko w ogóle, co się temu artyście pod rękę podsunie,** zamienia się natychmiast na substancję sceniczną. W „Dwóch teatrach" udowodnił jak najsubtelniejsze nawet drgnienia poezji umie on przeistoczyć w element teatru.

Jeżeli idzie o treść, o zawartość duchową jego twórczości, to właśnie ostatnia jego sztuka: „Dwa teatry" jak najwyraźniej rekapituluje wszystkie te czynniki, które się składają na własne tak gorące interesujące, nawskroś oryginalne oblicze artystyczne Jerzego Szaniawskiego:

Co nam wyznają „Dwa teatry"?

Głoszą nam prawdę, że suma tych zjawisk, którą zwykliśmy nazywać rzeczywistością, to jest tylko jedna z rzeczywistości. Poza tym, co obejmujemy zmysłami i przetwarzamy rozumem, istnieją jeszcze, obok nas samych i w nas samych światy inne, niematerialne, „teatr snów" jak się to w sztuce Szaniawskiego nazywa; przestrzeń duchowa, w której się mieści sens każdego naszego czynu, każde pomyślane słowo, najtajniejsze uczucie, wszystko cobyśmy nawet przed samym sobą chcieli skryć i wszysko, co w nas ledwie przeczuwalne, nierozeznawalne. Światy te wysyłają do nas czasem swoich gońców ale gońce ci mówią językiem prawiecznie dawniejszym od mowy ludzkiej, stąd tak trudno się z nimi porozumieć, a im kto kategoryczniej tkwi **w trzech wymiarach tej naszej powszedniej rzeczywistości, tym porozumienie trudniejsze.**

Światy owe, światy tamtej rzeczywistości: dramatis persona ostatniej sztuki Szaniawskiego, ocierały się jednak o wszystkie bez mała poprzednie utwory autora „Żeglarza". W tym „Żeglarzu" może najmniej, ale czuliśmy je w atmosferze „Adwokata i róży" czy „Dziewczyny z lasu", w fantastycznej kapryśności „Lekkoducha" i „Ptaka", w metapsychicznych aluzjach w „Fortepianie" i „Krzysi", w napoły niesamowitym nastroju „Mostu". Rzecz to dla natury tych utworów znamienna, że wszystkie figury ludzkie, które nie znają łaski obcowania z „teatrem snów", — pod piórem Szaniawskiego zmieniają się natychmiast w figurynkę w postać szczerze **farsową;** taką farsą stał się burmistrz i magistrat w „Ptaku", biuro firmowe w „Lekkoduchu", komitet obchodu odsłonięcia pomnika w „Żeglarzu", Wszystko natomiast, co w sztukach Szaniawskiego poważne, co się cieszy autorskim respektem, uczuwa na sobie wiew innych rzeczywistości, żyje jakimś ich przeczuciem, łaską ich istnienia. Ten to wysoce spirytualistyczny zmysł twórczy, bądź to muskający swym skrzydłem, bądź do dna przenikający utwory Szaniawskiego, nadaje im tak **bezwzględnie odrębne miejsce w naszej literaturze komediowej.**

Adam Grzymała-Siedlecki

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

byli do interwencji, wysyłali oddziały własowców, które, jak to łatwo przypuścić, dokonywały drugiego formalnego najazdu na nieszczęśliwe wsie, rabując i paląc. Nieszczęsny kraj przeżywał po raz nie wiadomo który w swej historii tragedię, której nie opisze żaden pisarz ani publicysta.

Przywódcy nacjonalistycznych ruchów ukraińskich przebywali ze swoimi sztabami w głębi Niemiec. Osławiony Bandera po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lwowa, 29 czerwca 1941 roku wydał proklamację, tchnącą nienawiścią do wszystkiego, co polskie. „Ukraina dla Ukraińców" — wołały ogromne, żółte afisze. „Ramię w ramię z niezwyciężoną armią niemiecką oczyszczajmy tę ziemię z wszelkich nieproszonych gości". „Oczyszczanie" rozpoczęło się wkrótce, nosząc wszelkie cechy zewnętrzne ruchu podziemnego. Ogromna większość narodu ukraińskiego, żyjąca od wieków w zgodzie z ludnością polską, wroga była wszelkim wystąpieniom zbrojnym i gdyby nie jej cicha pomoc, liczba ofiar zwiększyłaby się wielokrotnie. Dała się jednak porwać Banderze młodzież ukraińska, łudzona mirażami „mocarstwa ukraińskiego" od Krakowa po Wołgę, oczywiście przy boku Niemiec. W tak zw. „Galicji" władzę objęli wyłącznie ukraińscy nacjonaliści. Utworzono ukraińską milicję, ukraiński Arbeitsdienst „Służba batkiwszczyny", szkoląc jej „fuehrerów" w specjalnych internatach, wreszcie ukraińską dywizję SS „Galizien", która na mundurze niemieckim na lewym ramieniu nosiła dwa żółte lwy na błękitnym polu. Mobilizacja tej dywizji stała się hasłem do jawnego wybuchu szowinizmu nacjonalistów ukraińskich. Na murach miast pojawiły się napisy „smiert Lacham", „rizaty Lachiw" itd. Wysiłki znikomej części spokojnego społeczeństwa ukraińskiego nie zapobiegły wybuchowi otwartej wojny domowej. „Atmosfera Lwowa duszna jest od nienawiści" — pisały szmatławce okupacyjne ukraińskie. W numerze gadzinówki „Szczodenni wisti" wychodzącej w lecie 1941 roku we Lwowie pojawił się oszczerczy artykuł, piętnujący politykę Sikorskiego, politykę przyjaźni polsko-radzieckiej. Artykuł ten nosił tytuł „Poholosky" (pogłoski). Było to jawne credo nacjonalizmu i faszyzmu ukraińskiego, któremu banderowcy pozostali wierni do końca: pogłębianie przepaści między Polską a ZSRR, wyniszczenie biologiczne narodów i majątku polskiego.

Nadchodził rok 1944, a z nim razem zbliżał się front wschodni do granic Generalnej Gubernii. Dowództwo ukraińskich band nacjonalistycznych, widząc rychłą klęskę i upadek ich „planów wojennych", zaczęło zabezpieczać sobie drogi odwrotu. Z nastaniem mroku na ulice miast wychodziły patrole policji ukraińskiej, dokonując systematycznych mordów na samotnych przechodniach, którzy legitymowali się polską „kennkartą". Nie dokonywano na ofiarach rabunków pieniężnych, odbierano im jedynie ową „kennkartę". Bezpośrednio potem rozpoczął się masowy wyjazd „dygnitarzy" ukraińskich na zachód. Pierwszym etapem był dla nich Kraków, bardziej skompromitowane jednostki wyjeżdżały do Niemiec i Austrii. Z chwilą ogłoszenia ugody między rządami polskim a republiki ukraińskiej w październiku 1944 roku nieliczne jednostki, którym się grunt palił pod nogami, na podstawie fałszywych dokumentów ewakuacyjnych wyjechały na nasze Ziemie Odzyskane, specjalnie na Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską i Mazury. Prócz tego pewna część uciekinierów spod znaku trójzębu powróciła jako repatrianci z Niemiec.

Jak doniosła „Rzeczpospolita" z dnia 19 listopada br. „Ujęto ostatnio na ulicach Bytomia niejakiego Alojzego Łypę. Poznał go na ulicy przypadkowo przewodniczący Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, który za czasów okupacji niemieckiej ukrywał się w [illegible] (woj. lwowskie). Okazało się, że Alojzy Łypa z zawodu rzeźnik, zaprzedał się Niemcom podczas okupacji, przyjmując funkcję „szefa policji ukraińskiej". Podczas piastowania swego urzędu dopuścił się masowych morderstw na Polakach i Żydach. Po wycofaniu się wojsk niemieckich z terenów woj. lwowskiego, Łypa zbiegł na teren Niemiec. Wszelki ślad po nim zaginął. Po ustabilizowaniu się stosunków Łypa powrócił jako repatriant i zajął gospodarstwo poniemieckie na terenie Ziem Odzyskanych. Zbrodnicza kartoteka ukraińskiego zbira sięga roku 1942. Ustalono na podstawie zeznań świadków, że Łypa winien jest śmierci kilkuset osób narodowości polskiej i żydowskiej".

Wiemy skądinąd, że wiele jest podobnych Łypów i na Śląsku i w woj. olsztyńskim. Wiemy, że dzięki podrobionym papierom wkradają się oni ni niższe i wyższe szczeble hierarchii urzędniczej, że kontaktują się ze sobą, prowadząc nadal destruktywną i nieobliczalną w skutkach robotę. A co robią Łypowie zebrani i zorganizowani w Niemczech (Lipsk), w Austrii, w Kanadzie? Czy nie jest to ogromna piąta kolumna, kontaktująca się z bandytami dzisiejszej UPA, która nadal morduje i pali polskie wioski, a bojąc się przekroczyć Bug, ścigana przez nasze oddziały pacyfikacyjne, ucieka na teren Czechosłowacji. Ludzie ci nie mają przyszłości. Ich przyszłością jest trzecia wojna, ich przyszłością jest nowe morze krwi, mord i pożary. Strzeżmy się przed nimi!

Najwyższa czujność jest w tej chwili nakazem dla całego narodu. Wróg jest tam, gdzie ważą się nasze najistotniejsze interesy. Wróg jest tam, gdzie rozpoczyna się nowe życie. Wróg jest tam, gdzie płoną wieczne ogniska agresji i irredenty. Wróg musi zostać zdemaskowany i ubezwładniony.

Leszek Goliński.

Hasłem współpracy słowiańskiej jest:

Równi z równymi, wolni z wolnymi

Wiceprez. KRN Barcikowski przemawia w imieniu Polski

BELGRAD (ch). W skład Prezydium Kongresu Wszechsłowiańskiego weszło 27 przedstawicieli słowiańskich z całego świata. Z ramienia delegacji polskiej weszli do Prezydium wiceprezydent KRN Barcikowski, min. Kaczorowski i wiceministrowie Batowski i Michałowicz. Do prezydium honorowego Kongresu powołano wśród oklasków generalissimusa Stalina, marszałka Tito, prezydenta Bieruta, prez. Benesza, premiera Dymitrowa, premiera Osóbkę-Morawskiego, premiera Gottwalda i ministrów: Mołotowa, Kolara i Kardela.

Marsz. Tito dał wyraz radości, że Kongres odbywa się w ludowej Jugosławii. Znaczenie Kongresu jest olbrzymie. Ideą Kongresu jest wzmocnienie jedności słowiańskiej, którą okupiono krwią i niewypowiedzianym cierpieniem. Kongres zamanifestuje wolę Słowian, aby nie służyć więcej żadnym interesom, oprócz swoich własnych, aby nie dopuścić do powtórzenia się takich okrucieństw, jak najazd niemieckich faszystów. Słowianie mają do spełnienia wielką misję, która nie jest równoznaczna z panslawizmem. Ich misją w interesie własnym i całej ludzkości jest ugruntowanie trwałego i sprawiedliwego pokoju. Marsz. Tito wezwał do walki z wszelkiego rodzaju podżegaczami wojennymi.

Marszałek Armii Czerwonej Tołbuchin stwierdził, że okupanci prowadzili w stosunku do narodów słowiańskich politykę rozbijania i przeciwstawiania ich sobie. Kongres jest wyrazem woli Słowian, zniweczenia haniebnych wysiłków burzycieli pokoju.

W imieniu Polski powitał Kongres wiceprezydent KRN Barcikowski, oświadczając, że Polska chce widzieć w obecnym Kongresie Wszechsłowiańskim poważny krok naprzód na drodze likwidacji ostatnich jeszcze sporów między słowiańskimi narodami. Hasłem współpracy słowiańskiej powinno być: „Równi z równymi, wolni z wolnymi!" Przyjaźń słowiańska winna stać się zaczątkiem przyjaźni ludów całego świata. Słowianie nie chcą wojny i nie dopuszczą do nowej agresji na ich słuszny i naturalny stan posiadania.

Niepodległe państwo żydowskie

żądaniem wysuniętym przez kongres sjonistów w Bazylei

BAZYLEA (obsł. wł.) Otwarcia kongresu sjonistów żydowskich w Bazylei dokonał dr Weizmann, który jednocześnie wygłosił przemówienie inuaguracyjne. Na otwarciu kongresu obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Dr Weizmann opowiedział się za utworzeniem w Palestynie niepodległego państwa żydowskiego oraz przeciwko podziałowi tego kraju. Następnie Weizmann zaapelował do W. Brytanii, aby Żydów imigrujących do Palestyny, nie deportowano.

Z Palestyny donoszą, że na czas trwania kongresu, żydowskie organizacje terrorystyczne zapowiedziały zaniechanie wszelkich aktów gwałtu.

Rezygnacja La Guardii

ze stanowiska nacz. dyrektora UNRRA

NOWY JORK (obs. wł.) W Waszyngtonie podano do wiadomości, że odwołanie przywódcy zw. zaw. górników Lewisa wniesione do Sądu Apelacyjnego, będzie rozpatrywane 14 stycznia 1947 r.

Ponadto — **w związku z** zakończeniem prac UNRRA — ogłoszono, że naczelny dyrektor tej organizacji La Guardia zgłosi dzisiaj rezygnację ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowany będzie urzędnik, który zajmie się likwidacją spraw UNRRA.

Nowy rząd egipski

Rząd dąży do połączenia autonomicznego Sudanu z Egiptem

KAIR (obsł. wł.). Król egipski Faruk zatwierdził skład nowego gabinetu egipskiego, na którego czele stanął Nokraszy-pasza. W pierwszych komentarzach prasy brytyjskiej podkreśla się, że polityka nowego rządu nie będzie się różniła od polityki rządu Sidki-paszy.

Nokraszy-pasza wystosował list do króla Faruka, w którym zaznaczył, że jego rząd będzie dążył, aby Sudan posiadał autonomię, lecz by po wieczne czasy połączony był z Egiptem. Gubernator brytyjski oświadczył, że rząd brytyjski pozostawia obywatelom pełną swobodę i nie chce przesądzać ich praw do niepodległości.

Tysiąc dzwonów z kościołów polskich

znaleziono pod Hamburgiem

BERLIN (PAP). W Hamburgu znaleziono dzwony kościelne, które Niemcy wywieźli podczas wojny z państw okupowanych. M. in. udało się z liczby 8.000 dzwonów zidentyfikować około tysiąca dzwonów, pochodzących z kościołów polskich.

Zatonięcie

statku fińskiego pod Gdynią

GDYNIA (PAP). Na wysokości Oksywia pod Gdynią zatonął statek fiński, który z ładunkiem węgla opuścił port gdyński. W pewnym momencie statek nadał sygnały SOS. Na ratunek pośpieszyły holowniki polskie, które zdążyły jednak tylko uratować załogę. Statek bardzo szybko znikł pod powierzchnią.

Powrót

min. Rzymowskiego

WASZYNGTON (obsł. wł.). Min. Rzymowski powrócił z Meksyku do Waszyngtonu, skąd odpłynie do Europy w dniu 14 grudnia na pokładzie statku „Queen Elisabeth".

Wielki film

pacyfistyczny

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Cała prasa włoska zajmuje się ostatnio świeżo nakręconym filmem pacyfistycznym pt. „Wojna przeciw wojnie".

Film wspomniany kończy się orędziem Papieża — w sześciu językach wzywającym ludy całego świata do braterstwa i pokoju.

Co piszą inni?

DZIENNIK Ludowy

Kongres Wszechsłowiański w Belgradzie jest wielkim wydarzeniem w życiu narodów słowiańskich. Kongresowi poświęca artykuł również „Dziennik Ludowy", pisząc m. in.:

„Dobrze się stało, że niemal jednocześnie wszystkie narody słowiańskie przejął duch wspólnoty, porozumienia kulturalnego i wymiany wielkich wartości kulturalnych. Naturalnie nie jest to jakiś tak przed pierwszą jeszcze wojną światową lansowany przez pewne koła nacjonalistów rosyjskich ruch panslawistyczny. Miał on na celu podnieść na arenie międzynarodowej prestiż Rosji carskiej, która uciskała ujarzmione narody słowiańskie. Ruch obecny nie ma z tym nic wspólnego. Wszyscy są wolni i zasiadają przy wspólnym stole obrad jako równorzędni partnerzy. Nie ma tutaj żadnego aspektu politycznego, jest tylko konieczność stworzenia wspólnej platformy porozumiewawczej między tak bliskimi duchowo i kulturalnie narodami, miłującymi pokój i pragnącymi korzystać ze wszystkich tego pokoju dobrodziejstw."

ROBOTNIK — Centralny Organ P.P.S.

Znane jest przemówienie nacz. dyrektora UNRRA La Guardii — przeciwko „dyplomacji dolarowej" USA. La Guardia stwierdził szczerze i otwarcie, że Stany Zjednoczone mają zamiar udzielić pomocy tylko tym krajom, których polityka podoba się amerykańskim mężom stanu. Nazwał on tego rodzaju politykę „najgorszą z możliwych".

W dalszym ciągu przemówienia La Guardia zażądał zapewnienia, że narody polski, jugosłowiański, czeski i albański traktowane będą zgodnie z zasadami humanitarnymi". Szczególnie wymowne było powołanie się na sen. Connally'ego, który podczas debaty w sprawie Hiszpanii oświadczył, że USA niemoże doprowadzić do klęski głodowej w tym kraju! Obecnie zaś Stany Zjedn. nie wzdragają się przed widmem głodu w wielu krajach Europy.

„Obawiamy się — pisze na marginesie tego przemówienia „Robotnik" — że szlachetne przemówienie La Guardii nie wpłynie na reakcyjnych polityków i politykierów amerykańskich, zmierzających konsekwentnie do swoich imperialistycznych celów".

Słuszny protest górników francuskich

O zwiększenie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry do Francji

PARYŻ (obsł. wł.) Górnicy francuscy wnieśli ostry protest do rządu z żądaniem poczynienia odpowiednich kroków o zwiększenie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry do Francji. Będzie to do pewnego stopnia rekompensatą za rabunkową gospodarkę prowadzoną przez Niemców w kopalniach francuskich w okresie okupacji.

Niemcy dostaną więcej mięsa!

BERLIN (obsł. wł.) Sojusznicze władze okupacyjne podały do wiadomości, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej tygodniowe racje mięsa zostaną zwiększone o 100 gramów na osobę. W ciągu pierwszych 10 miesięcy br. W. Brytania dostarczyła do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech 220.000 ton zboża. 150.000 ton jęczmienia podzielono na Niemcy, Holandię i południową Irlandię.

Skóra dla rzemiosła

Większe ilości skór na wolnym rynku

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, chcąc udostępnić dla rzemiosła i całego społeczeństwa nabycie skóry po przystępnej cenie, stara się o rozprowadzenie większej ilości skóry na wolnym rynku po cenie komercyjnej.

W ramach tej akcji została w tych dniach zawarta transakcja między Centralą Zbytu Przemysłu Skórzanego a Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu, która zakupiła około 20.000 kg. skóry twardej i przeszło 20.000 m kw. skóry miękkiej za sumę 74 milionów zł (według cen komercyjnych).

Po rozprowadzeniu wzmiankowanej skóry Centrala Zbytu Przem. Skórzanego przystąpi do sprzedaży skór, przeznaczonych na premie dla pracowników garbarskich. W związku z zawartą umową zbiorową w przemyśle skórzanym od 1 listopada system premiowania pracowników tego przemysłu uległ zmianie.

Wieczna jest wierność ludu kaszubskiego względem Ojczyzny

Nima Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polsci

Napisał: Franciszek Sędzicki

Wejherowo, w grudniu

Z okazji 25-lecia Polskiego Związku Zachodniego jako też Kongresu Autochtonów w Gdańsku, a następnie w Warszawie sprawa kaszubska stała się znowu mocno aktualna. Wygłoszone z tej okazji mowy świadczyły o gorącym patriotyźmie ludu kaszubskiego, jako też o niezłomnej jego wierności dla Polski. Mowy te wygłaszali nie tylko sami rodowici Kaszubi. Tym więcej atoli jako rodowitemu Kaszubie — dziennikarzowi, społecznikowi i literatowi kaszubskiemu niech mi będzie wolno pokrótce nakreślić ściślej stosunek ludności kaszubskiej do Polski i narodu polskiego oraz rolę, jaką ona tu na tym ważnym dla Słowiańszczyzny posterunku odegrała.



Ambona w nowym kościele w Jastarni

Jak niejednolita jest powierzchnia każdego kraju, tak też narody kraje te zamieszkujące wykazują różnolite, drobne grupy — szczepy z odmiennymi właściwościami. To samo więc spostrzegamy i u nas, w naszym narodzie polskim.

Spośród tych szczepów czy grup Kaszubi, ongiś dziedzice całego Pomorza aż poza Odrę, byli przez długi czas tak przez obcych jako też przez swoich rodaków najbardziej zapoznani i zlekceważeni i przez długie wieki samopas borykali się ze zachłannym i szczególnie nad wybrzeżem bałtyckim żarłocznym smokiem germańskim. Wszakże nawet Wincenty Pol w pieśni o Ziemi Naszej całkiem zapomniał o Pomorzu i Kaszubach.

A było to niesłuszne i niewłaściwe! Kaszubi, zamieszkując u ujścia Wisły i nad morzem polskim — strzegli dla narodu i państwa polskiego bardzo ważnego posterunku, niejako okna i bramy na świat. Zaś pod względem narodowym — etnograficznym Kaszuba niemniej jest i czuje się Polakiem jak jego rodak znad średniej, czy dolnej Wisły i Warty.

Zachodzą wprawdzie pewne różnice w wymowie, w charakterze i obyczajach, ale nie takie, któreby wychodziły poza ogólne ramy. A spowodowane one zostały jedynie przez warunki klimatyczne i przejścia dziejowe.

Lud kaszubski posiada zwłaszcza bardzo bogaty zasób baśni, ale między nimi znajdziemy takie same, jak u polskich bajarzy. Jeszcze wyraźniej wykazują to pieśni, czyli tak zwane frantówki czy szętoporki. Trochę innych słów i kolorytu, ale te same osnowy i motywy. To samo dotyczy obyczajów, z różnicą może taką jak przy dyngusie, gdzie na Kaszubach zamiast wody używało się zielonych rózg brzozowych, co łatwo tłumaczyć warunkami klimatycznymi, zawsze ostrzejszymi, zwłaszcza wiosną.

Za najważniejszy dowód przynależności narodowościowej uchodzi język. Pod tym względem narzecze kaszubskie wykazuje także pewne odchylenie od poprawnej polszczyzny. Ale i inne szczepy polskie — tak samo zresztą, jak to się dzieje we wiele większej mierze u innych narodów — wykazują je także. Narzecze kaszubskie brzmi na ogół twardziej, brak w nim miękkich ś, ć, ź, tam, gdzie są w polskim, istnieją częściowo staropolskie samogłoski długie, zamienione niekiedy, jak np. a na o lub oe (ue) i odmienny, nie zawsze stały akcent. Spotykamy się też często z imiesłowem biernym w czasie przeszłym.

Ale te właściwości istniały także w staropolszczyźnie i narzecze kaszubskie niejako zakonserwowało je do dziś. To też sławnego znawcę językowego Baudouin de Courtenay ośmieliło do orzeczenia, że narzecze kaszubskie jest raczej więcej polskie, aniżeli współczesna polszczyzna. Zachodzą w nim wprawdzie dość liczne germanizmy, ale to jest następstwem wiekowej niewoli, otoczenia niemieckiego, szkół, urzędów i wojska niemieckiego.

Dochodzi jeszcze jeden — bodaj najbardziej decydujący o przynależności narodowej moment — poczucie narodowe. Pod tym względem od chwili rozbudzania się poczucia narodowego Kaszubi zawsze uważali się za Polaków. Tego dowodzi testament księcia pomorskiego, na żądanie ludności kraj swój królowi polskiemu Przemysławowi przekazującego, ciężkie walki, czy to zbrojne, czy też narodowościowe od czasów krzyżackich począwszy, strajk szkolny na Pomorzu i wybory za czasów pruskich i niemieckich, kiedy to koszubskie okręgi były najpewniejszymi okręgami wyborczymi dla posłów polskich. Polska była dla Kaszubów czymś świętym, a patriotyzm kaszubski okazywał się zwłaszcza wtedy, gdy Polska była w potrzebie i niedoli.

Mimo systematycznej kolonizacji przez Prusaków wkrótce się wykazywać zaczął wzrost przewagi ludności polskiej, osobliwie od chwili uwłaszczenia ludności kmiecej. I pomimo, że rząd pruski i niemiecki chwytały się środków gwałtownych, jak ustanowienie praw wyjątkowych przeciw Polakom i wywłaszczanie ich, stosunek ten nie zmienił się — nawet podczas ostatniej okupacji hitlerowskiej do chwili wprowadzenia przymusowego „wniemczania" w r. 1942. To przymusowe „wniemczanie" przy równoczesnym terrorze i skasowaniu przez Forstera mowy polskiej w kościele, a nawet przy konfesjonale, poczyniło oczywiście szczerby, ale tylko pozorne. W istocie spowodowało to tylko wzrost nienawiści do Niemców w starszym pokoleniu i rzadkością była rodzina, któraby pomimo legitymacji i niemieckiej karty żywnościowej nie mówiła w domu i nie uczyła dziatwy pacierza polskiego.



Rybak kaszubski

Biorąc od samej młodości w walce narodowościowej na Kaszubach udział nie raz ze szkodą dla własnych interesów, mogę twierdzić, że Kaszubi byli, są i pozostaną Polakami, jak też wszelkie eksperymenty separastyczne tak z niemieckiej czy z innej strony zakończyły się i zakończą wielkim fiaskiem i kompromitacją dla eksperymentatorów.

Przeżyliśmy okropną w swych skutkach i grozie wojnę. Nie przeszła ona u nas bez śladu! Setki i tysiące i to najwybitniejszych osób zginęło męczeńską śmiercią z ręki okrutnych katów hitlerowskich. Jeszcze większa jest liczba tych, którzy długie miesiące i lata jęczeli wśród strasznych katuszy we więzieniach lub obozach koncentracyjnych, a już doprawdy bardzo skąpa liczba jest tych, których począwszy od masowego wywozu z powiatu kościerskiego, nie wywieziono z ojczystej zagrody w obce strony na tułaczkę lub na roboty do Rzeszy Niemieckiej — oczywiście nie z powodu czego innego jak właśnie ich polskości i ducha patriotycznego.

Później, kiedy Niemcy widzieli swe topniejące siły wojskowe, wtedy terrorem i gwałtem, jak tego są dowody, zmuszali pod obłudną przesłanką „wniemczania" wielu do niemieckiej służby wojskowej. Jednakże niewielką z tego mieli korzyść, gdyż tak samo jak później wciągnięta ludność do kopania rowów sabotażem raczej szkodziła im, aniżeli pomagała. Wciągani w ten sposób Kaszubi do szeregów niemieckich, gdzie tylko nadarzała się sposobność przechodzili do strony przeciwnej, albo też działali rozkładowo w łonie wojska niemieckiego. Rodziny ich zaś z tym większą nienawiścią zagorzały ku niemieckiemu najeźdźcy i z zwiększoną gorliwością wspomagały rodaków w obozach lub też partyzantów, z niezachwianą wiarą i z wielką tęsknotą oczekując pokonania odwiecznego wroga i zmartwychwstania Polski.

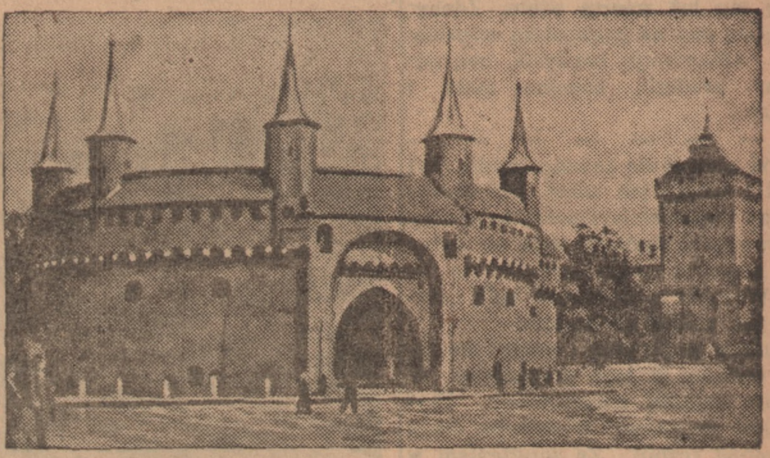
Najazd niemiecki na Polskę i Pomorze nie osłabił, lecz ogromnie spotęgował narodowe poczucie wśród Kaszubów.

Dziś widzimy gorące sympatie u naczelnych instancji, a szkodliwej dla Państwa pracy ludzi złych czy nieuświadomionych nietrudno stawić tamę. I tego wymaga interes narodowy i państwowy. Ten Kaszuba, który ongiś nawet narodowo nieuświadomiony przez całe wieki opór stawiał naporowi niemieckiemu, przywiązany do swej choć nieraz nieurodzajnej ziemi, najsroższą biedę znosił, byle nie zatracić swej mowy i wiary, ten Kaszuba na tej ukochanej przez siebie ziemi jest najwierniejszym i najwytrwalszym stróżem odwiecznej słowiańskiej polskiej ziemi.

Tak często powtarzane hasło pierwszego poety kaszubskiego Jarosza Derdowskiego: „Nima Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polsci!" jest naprawdę kaszubskim Składem Apostolskim i nim pozostanie.

Franciszek Sędzicki

Piękno miast polskich



Kraków: Barbakan i Brama Floriańska

Odkupienie Hrycia

Napisał Krystyn Mazurkiewicz

Nic pewnego nie wiemy o jego pochodzeniu. Legenda jest zawsze trochę śmieszna. W każdym razie była to wielka legenda. A on był faktem. Znały go „Kresy". Tysiące wiosek, o każdym mroku odgradzały się od niego drugim tysiącem psów i krótko ściętymi karabinami stróżów nocnych. Przodownicy posterunków nie pragnęli wygrywać z nim bitew. Wystarczał im fakt, że ich omijał. Była to smutna pociecha, lecz magazyny „mauserów" nie umiały przecie nigdy przeciąć jego tropu. Sens traconych nabojów i pościgów wzmacniał tylko jego czarny „prestige".

Nie odświeżałbym naturalnie jego historii, gdyby nie miała ona głębszego podkładu.

Jest bowiem takie miejsce na ziemi, gdzie w prochu i kłączach zbóż spoczywa pewne najgłupsze i najdziksze serce. Tam leży „bandyta".

Znam optymizm Kipplinga. Lubię powtarzać jego słowa: „nigdy nie jest

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Eugeniusz Szermentowski **42**

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Udało mu się oto namówić wielką księżnę na kurs konnej jazdy. Piotr nie oponował. Aleksander Szuwałow również na to przymknął oko. Cesarzowa zgodziła się, ale wymogła, żeby na lekcji obecny był nadworny lekarz.

W ten sposób rozpoczęła Katarzyna regularny kurs konnej jazdy. Udzielał go jej rotmistrz Zimmermann, który uczył kadetów, a mający opinię najlepszego w Rosji kawalerzysty.

Kurs cały trwał trzy tygodnie. Odbywał się w otwartym maneżu pułku preobrażeńskiego. Stary chirurg co dzień musiał sterczeć na swojej ławeczce, pykał fajkę i nazajutrz składał raport imperatorowej, niezmiennie tej samej treści: „dzięki Bogu, lekcja konna Jej Cesarskiej Wysokości miała przebieg pomyślny"...

Pożegnawszy się z Zimmermannem, Katarzyna wróciła do pałacu, trzymając na smyczy Mużyka, w asyście towarzyszących jej osób.

W przechodnim pokoju Piotr, rozwalony w fotelu, opowiadał zgrupowanym koło niego frejlinom jedną ze swoich bohaterskich przygód. Od czasu do czasu ogromnie lubił „pustit' pyl' w głaza" jak powiadają Rosjanie, zaimponować naiwnym damom dworu przechwałkami.

— Było to w czasie pobytu mojego w Holsztynie... Pewnego dnia nadeszła z Kilonii wiadomość, że nieprzeliczona ćma armii egipskiej napadła na port. Nie tracąc czasu, ojciec mój nieboszczyk zbiera oddział gwardzistów, powierza mi nad nim dowództwo i wysyła na obronę kraju. Przybywamy. Cóż się dzieje? Część Egipcjan zdążyła już wylądować. Dzikusy półnagie, w kaskach metalowych na głowach i z przepaską na biodrach, pustoszyły okolice w sposób straszliwy. Ach, czegóż nie wyrabiali! Włosy by wam na głowie postawały na widok ich okrucieństw, mordów, gwałtów... W pień wyrzynali całą męską ludność. Stare baby pędzili precz, a kiedy biedne staruszki nie dość szybko umykały, Egipcjanie strzelali do ich zadków kaczym śrutem...

— Ach, biedne staruszki! — Frejliny klasnęły w dłonie z przerażenia.

— To jeszcze nic. Chłopców małych, wyrostków, zapędzali do obozu. Faraon ich bowiem kochał się w małych chłopcach. Po zaspokojeniu jego grzesznej chuci, chłopców odsyłano do Egiptu, gdzie wychowywano ich na Egipcjan i tworzono przyboczny oddział pretoriański. Najgorszy jednak los spotykał młode, ładne dziewczęta. Och, na te Egipcjanie byli łakomi, jak niedźwiedzie na miód. Rozbierali je do naga, kazali tańczyć taniec wśród mieczów, albo stawiali tancerkę na okrągłej kuli i na niej zmuszali ją pląsać... Nie, niesposób wprost opisać wam tego co się potem działo. Raziło by to zresztą wasze panieńskie uszka... Przybywamy tedy, ale co może wobec tej hałastry jeden skromny oddział gwardzistów!... Trzeba się było uciec do fortelu. Całą noc debatowaliśmy z moim sztabem. Jedni radzili, żeby zwabić Egipcjan nad brzeg morza i utopić. Inni, odwrotnie, proponowali, żeby ich ściągnąć w głąb kraju, pozwolić im hulać do pierwszych mrozów. Pierwszy mróz dał by im radę, ile że byli golce... Wszystkie te projekty odrzuciłem. O świcie wysłałem do Holsztynu sztafetę z rozkazem konfiskaty w całym państwie manekinów. Wiecie już: manekinów, jakie stoją na wystawach w sklepach z damskimi ubiorami i na jakich krawcowe upinają suknie... W mig zwieziono nam do Kilonii całe wozy tych manekinów. Były wśród nich drewniane, były ozdobniejsze, trzcinowe, były takie z papier maché, różne... Dzień i noc upinaliśmy na nich z moimi dzielnymi gwardzistami najwspanialsze i najjaskrawsze stroje. Wystawiliśmy tych wypchanych dziewcząt cały pułk chyba! Ustawiliśmy je na polance pod lasem. Rozesłaliśmy po okolicy szpiegów, aby szerzyli wiadomość, że na skraju lasu wylądował oddział prześlicznych amazonek. Jak się o tym nie zwiedzą Egipcjanie, jak nie zbiegną się kupą! Porzucali po drodze oręż, żeby mieć wolne ręce i chwytać te ładne szelmeczki... O to mi tylko szło! Egipcjanie na widok ślicznotek powariowali i kompletnie stracili głowę. Wygarnęliśmy do nich raz i drugi i kampania była skończona! Wracałem jak triumfator. W Holsztynie cała ludność wylegała, aby mnie witać okrzykami radości. Obsypano nas kwiatami. Stare babki z podziurawionymi zadkami uroczyście przybyły na noszach. Te, które uniknęły srogiego losu, zanosiły za mnie uroczyste modły i błogosławieństwa... Okrzyczano mnie zbawcą narodu. Na skroń moją nieboszczyk ojciec własnoręcznie włożył laurowy wieniec... Zaczęto zbierać składki na pomnik ku czci wiekopomnego zwycięstwa. Wyobrażać miał mnie z wyciągniętą szpadą w prawej dłoni. Lewą obejmowałem w pół trzcinowy manekin...

— Czy można ten pomnik oglądać w Holsztynie? — zagadnęła księżna Kurlandzka. — Pojadę tam specjalnie i u stóp twych, panie, złożę wieniec z róż purpurowych...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

za późno". Dzieci wiejskie przebaczyły mu już zresztą wiele. Zdobywają się one na najprostszą wspaniałość. Ofiarowują bandycie, bez odrobiny pruderii, banalne maki i chabry...

— — — — — — — —

Hryć ubierał się zawsze czysto. Był lekki i śmigły jak sokół. Nie chorował na wspaniałomyślność, to znaczy nie rozdawał biednym tego, co zrabował bogatym. Jego „miłość" do tęgiej Weronki z Sałaciszek była „czysta", jak miłość zwierzęcia.

Mutacje polityczne i wojny nie robiły wyłomu w jego procederze. W okresie najazdu niemieckiego, Hryć odnalazł się znów. W dalszym ciągu prowadził rozbój. Ze znudzeniem w oczach zastrzelił wreszcie Weronkę i jej męża. Terroryzował całe wsie. Przekroczył granicę wszelkiej miary.

Tymczasem w miastach, poza lasami działał „drugi Hryć". Ten był znacznie nowocześniej wydany i bardziej „inteligentny". Tysiące młodzieży nasycało powoli lasy. Rozpoczął się okres tworzenia partyzantek. Niemcy stworzyli pościg.

Między karty historii ktoś śpiesznie wkładał marginesy. Stój! W promieniu mojego karabina jest ojczyzna.

— — — — — — — —

„Szósty zmysł" Hrycia podyktował mu nagłe wyjście z pewnej wsi. Ze skraju mocnych olszyniaków za wsią mógł obserwować „świetnie wyposażonych" SS-manów, jak szli tyralierą. Hryć wiedział dlaczego i po co.

Tam we wsi jest czternastu „szczeniaków". Mają pięć karabinów i opowiadają niezrozumiałe historie o „wolności". Mają również dwadzieścia nabojów. Nie było tam czego rabować. Nikt nie rozumie ich spraw.

W końcu zaczął mówić ich „dowódca", taki „czarniawy szczeniak". Wyrzucał jakby Hryciowi, że jest bandytą. Nie gniewał się wprawdzie, nie groził, ale tylko tłumaczył.

Coś jak świt, coś jak sen budziło się wolno w Hryciu. Ogarnął go nagle żal! Że za kilka minut czort weźmie oczy tamtego „szczeniaka". Że obudzona słodycz świtu nie przeniknie już nigdy Hryciowego życia!...

Hryć odsunął bezpiecznik parabellum. Miał ich dwa i dużo magazynków. Za plecami rzeka, a za rzeką wolność. Nie przepłynie jej w ogniu. Ciężko zacząć!...

Pierwszy Niemiec tryknął nosem w błoto, drugi dotknął dłonią głowy. Trzask parabellum trwa... Możecie spokojnie odejść chłopcy z wioski. Z waszymi pięcioma karabinkami i partyzancką młodością. Zostawcie „tę sprawę" Hryciowi. On potrafi ściągnąć na siebie ogień automatycznych pistoletów. Będzie go nawet za mało.

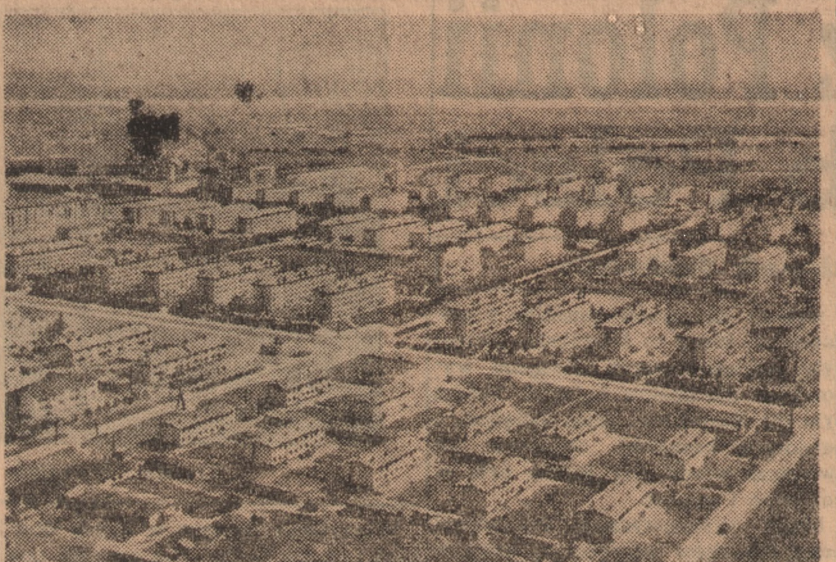
Tylko jego legenda nie zakończy się stryczkiem. On jest z tych ludzi, którzy sami, w pojedynkę potrafią kąsać tak, że oczy wielu kobiet opłyną wilgocią.

Osmalony i podziurawiony jak sito wciąż im będzie groził parabellum.

My uniewinniamy go naturalnie. Jest to poważny rodzaj odkupienia. Jakże głęboko przełamał się w sobie bandyta Hryć?

Wart jest kwiatów. Nie muszą być one koniecznie wiejskie i banalne.

Gigantyczna fabryka samochodów



W 13 rocznicę Rewolucji Październikowej, tj. w r. 1930, na przedmieściu wsi Monastyrki, leżącej nad brzegiem rzeki Oki, został założony kamień węgielny pod fabrykę samochodów im. Mołotowa. Po 16 latach fabryka ta w nieprzerwanym rozwoju osiągnęła produkcję na miarę światową i zajęła przestrzeń sporego miasteczka.

Z dni hańby i klęski — **Nap.: St. Statkiewicz**

Eli, Eli Lamma Sabachtani!

I.

— Panie, jestem tylko tkacz z Widzewskiej Manufaktury, ale jak takie coś mi się odezwie, nerwy tracę.

— Wie pan, — mówię — jak wrócimy z kawą, poszukamy Czajki. Gdy go nie znajdziemy, papierosy będą pana, ja nie palę.

— Ja i bez tego będę go szukać, gdyż go znam.

Wchodzimy na Ogrodową. Jest tam olbrzymi lager, do którego zwożą wysiedlonych chłopów i rozsyłają po bauerach w Niemczech. Na placu, wprost na ulicy ustawione są dzieci w wieku szkolnym, w liczbie około pięciuset.

— Te dzieci dokąd? — pytam.

— Również do Niemiec — odpowiada tkacz z Widzewskiej Manufaktury. Roześlą je po majątkach, dadzą na służbę, na zgermanizowanie.

Zaczyna mi się robić niedobrze.

— Co panu?

— Nic, jestem Polakiem i tak mnie boli poniewierka i nędza polskości. Tego się nawet przed Niemcami nie zaprę. Nie umiem, nie mogę!...

Tkacz roztarł dłonią pionową zmarszczkę na czole.

— W Warszawie na stacji widziałem cały pociąg „ewakuowanych" dzieci, w 41-ym roku. Dzieci te były zmarznięte, wieziono jeno trupki... — Tkacz macha ręką. — Panie, ile się ludzi kończy na Kopernika, Gdańskiej, Szterlinga, na Radogoszczu, a gdzie indziej... Żadna statystyka tego dokładnie nie ujmie po wojnie.

Ludzie wracają z kotłami napełnionymi kawą. Idziemy i my napełnić swoje. Wchodzimy do kuchni. Podaję kucharzowi butelkę.

— Nalej pan, choremu. — Niechętnie, ale nalał. Tkacz dał mu papierosa. Dobry, poczciwy człowiek.

Po przyjściu do lagru idę wprost na górę. Józio leży wyciągnięty.

— Ale nam dali ducha...

— Podobno nie zanadto. — Józio aż usiadł. — Ano tak... — I opowiedziałem mu rozmowę z gestapowcem.

— Wiesz, on ma rację. My niezwyczajni... A co do wojny — Józio macha ręką — tę już przegrali, jeno się będą jeszcze trzymać. W taki organizm, jak niemiecki, trzeba bić!

Józio z nikim się nie rozgaduje o niczym. Ze mną, jak nie ma przy nas nikogo, lubi pomówić, choć krótko, gdyż długa rozmowa męczy go.

— Ale wiesz, przyjechał agent znad Renu „kupić" nas. Nawet z nim rozmawiałem, nazywa się Hermann Braun z Weinen. Jest to mieścina 18-tysięczna, leży przy górskiej drodze, na skraju doliny Renu, między Darmstadtem, a Heidelbergiem. Badenia, Hesja, dalej Turyngia. Z tych właśnie okolic wyszła legenda „Nibelungów". Tam jest Kolonia, ze swą olbrzymią katedrą. Akwizgran, Moguncja, Wormacja, Koblencja, Augsburg, Norymberga. Przesławna Nadrenia, zagłębie Ruhry. Stamtąd wyszła kultura europejska...

— I jej zagłada — podchwyciłem.

— Zagłada, to prusactwo.

— Ale oparcie miało tam, dopokąd nie dostało zębów.

Józio nie lubi dyskusji. Macha ręką.

— Idę po kawę.

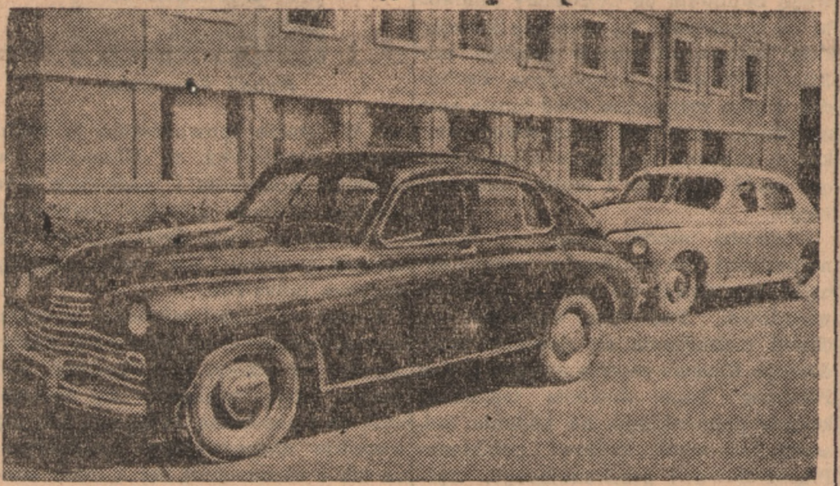
— Nie chodź, ja mam. — Zabieramy się do jedzenia.

* * *

Ludzie przychodzą ucieszeni niespodziewanym wyjazdem. Ruch zapanował w lagrze. Co dzień teraz odchodzą transporty mniejsze, a napływają nowo-aresztowani. Nam ogłosili wyjazd w ciągu najbliższych dni. Kto nie ma bielizny na drogę, posyła do domu. Nazajutrz jest komisja.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Samochód „Zwycięstwo"



Fabryka samochodów im. Mołotowa po przestawieniu produkcji na stopę pokojową, wyprodukowała ostatnio lekkie samochody ciężarowe, nowe typy autobusów i nowy seryjny luksusowy samochód „Zwycięstwo", który zastąpi popularną w ZSRR „Emkę".

Czytelnicy mają głos

List do redakcji

Kiedy znaczek pocztowy „Roku Kościuszkowskiego"

Od wiceprezesa Głównego Komitetu Kościuszkowskiego, ks. prof. Henryka Weryńskiego, inicjatora „Roku Kościuszkowskiego", otrzymaliśmy następujący list.

Kraków, w grudniu

Bardzo się cieszymy, że Ministerstwo Poczt wypuszcza znów nowe znaczki okolicznościowe z okazji 50-lecia Ruchu Ludowego, o których czytaliśmy w tych dniach na łamach „Ilustr. Kuriera Polskiego".

Ośmielamy się jednak zapytać: kiedy nareszcie wypuści Ministerstwo Poczt znaczek jubileuszowy „Roku Kościuszkowskiego" z datą 1746—1946 ?

Przecież nikt nie jest tak popularnym bohaterem narodowym — jak Tadeusz Kościuszko, czołowy pionier demokracji i patron Ruchu Ludowego.

Główny Komitet Kościuszkowski zwracał się już do Ministerstwa Poczt w tej sprawie, szereg miesięcy temu, bezskutecznie. Ale jesteśmy cierpliwymi optymistami.

Próbujemy jeszcze raz. Może się uda?.... Zobaczymy. Ale zwracam, uwagę, że czas nagli.

Sport

Racing Cl. - Team Sztokholm 4:1 w tenisie

SZTOKHOLM. W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego rozgrywanego między Racing Club de France i zespołem złożonym z czołowych klubów sztokholmskich, Szwedzi zdobyli I-szy punkt przez zwycięstwo Nilsa Rohlsboka nad b. mistrzem Francji Jeanem Borotrą w stosunku 6:2, 6:4.

Poprzedniego dnia Francja wygrała dwa single kobiece i 2 mieszane „double".

Cerdan bije Abramsa

NOWY JORK. Na ringu w Madison Square Garden w obecności 17.000 widzów francuski pięściarz zawodowy wagi średniej Marcel Cerdan pokonał na punkty po 10-rundowej walce Amerykanina Georgie Abramsa. Walka była b. ładna i prowadzona w szybkim tempie. Cerdan zyskał sobie sympatię nowojorskiej publiczności.

Kalendarzyk

Środa 11 grudnia
Katolicki: Damazego
Słowiański: Wojmierza
Historyczny: 1618 Rozejm Polski z Moskwą w Dywilinie.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

* (a) **Kom. Uczcz. Ofiar Mordów Hitlerowskich** donosi, że sprzedaż choinek rozpocznie się z dniem jutrzejszym w czterech punktach miasta, a mianowicie: Pl. Wolności, Pl. Piastowski, Pl. Poznański i Stary Rynek. Zysk ze sprzedaży drzewek przeznaczony został na otarcie łez wdowom i sierotom pozostającym bez środków do życia.

* (a) **Zarząd Koła Bydg. P. Z. b. W. P.** składa gorące podziękowanie Wydawnictwu Ilustrowanego Kuriera Polskiego za złożoną kwotę 5 tysięcy zł na potrzeby Związku.

* (a) **Pracownicy biura Pow. Zarz. Zw. Samopomocy Chł. pow. bydg.** wpłacili jednorazowo całą przypadającą na nich Daninę Narodową, a ponadto Zarz. Pow. postanowił wpłacić dodatkowo na tenże cel kwotę 10.000 zł

* (a) **K. S. „SPD".** Nadzwyczajne zebranie Klubu odbędzie się w środę, 11 bm. o g. 19 w świetlicy. Na porządku obrad ważne sprawy.

* (cj) **Jutro, tj. w czwartek** dnia 12 bm o godz. 10 w sali obrad w Ratuszu, odbędzie się 25. z kolei posiedzenie MRN w Bydgoszczy.

* (a) **Uwaga firmy i instytucje.** Bydgoski Oddz. PCK zmienia dotychczasowe etykietki z napisem „Firma jest członkiem PCK" papierowe, prowizoryczne na trwałe, wytłaczane na blaszce i emaliowane w 3-ch kolorach. Inkasenci Oddziału PCK dołożą starań by do końca br. wszystkie tymczasowe etykietki zamienione zostały na stałe.

* (a) **W piątek dnia 13 bm.** o 18 w sali Malinowej RDK (Al. 1 Maja 14) odbędzie się 12 wieczór dyskusyjny dla inteligencji. O swych wrażeniach z podróży za granicę opowie inż. Lenkowski. Wstęp bezpłatny.

IV Koncert symfoniczny

(a) Dnia 13 bm. o godz. 19.30 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się IV Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Arnolda Rezlera, z udziałem pianisty Jana Ekiera. W programie koncert e-moll Chopina, Chowańszczyzna — Mussorgskiego, Taniec błazna — Rimskij-Korsakowa, V Symfonia Schuberta oraz suita liryczna Griega.

Kasa Pomorskiego Domu Sztuki czynna codziennie w godzinach od 10—13 i od 15—18.

Dziś Środa Literacka

Dzisiaj o godz. 19-tej w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się 46 środa Klubu Literacko-Artystycznego z prelekcją znanego polonisty i znakomitego prelegenta prof. Un. Pozn. dr Romana Pollaka, pt. „Morze w literaturze polskiej".

Aktualny ten temat zgromadzi na odczycie prof. Pollaka niewątpliwie wszystkich tutejszych miłośników literatury.

Pożegnanie brygad wojskowych

BYDGOSZCZ (x) W koszarach miejscowego pułku lotnictwa szturmowego odbyło się skromne pożegnanie brygad wojskowych, wyjeżdżających w teren. Do zgromadzonych żołnierzy przemówił w serdecznych słowach ppłk. Malinowski. O obowiązkach, jakie spoczywają na wojsku w czasie pokoju mówił mjr. Juniter, po czym zaapelował jeszcze do zebranych starosta pow. Michalski i ppor. Kruk.

Ewentualna powódź nie zastanie nas nieprzygotowanymi

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy organizacją stałą

BYDGOSZCZ (re). W gmachu wojewódzkim odbyło się zebranie Tymczasowego Komitetu Przeciwpowodziowego, zagajone przez przewodniczącego wicewojewodę Jakubowicza. Ze względu na stałą możliwość powodzi, komitet ten przeradza się organizację stałą, mającą na celu zapobieżenie klęsce powodzi, przez zorganizowanie na czas środków zaradczych i koniecznej pomocy dla ludności.

Tymczasowy Komitet Przeciwpowodziowy, jak poinformował zebranych inż. Lewandowski, powstał w lutym ub. roku. Działalność jego szła w dwóch kierunkach: prac terenowych, prowadzonych przez władze urzędów dróg wodnych i prac administracyjnych, których zadaniem było m. in. zdobycie środków pieniężnych dla ludności zamieszkującej dotknięte powodzią tereny, jej ewakuacja w nagłych wypadkach itp. W akcji przeciwpowodziowej wybitną pomoc okazało wojsko. W Chełmnie powstał Wojsk. Sztab Operacyjny i dzięki jego inicjatywie i trudom uratowano w ub roku mosty w Chełmnie i Toruniu. Ministerialna Kom. Przeciwpowodziowa, która po przeprowadzonych badaniach na naszych terenach postawiła w Warszawie szereg wniosków, pomogła w ten sposób dużo Kom. Wojewódzkiemu.

Na czele Woj. Komitetu kierującego się regulaminem stoi wojewoda, jako przewodniczący. W zakres władzy Komitetu wchodzi kierowanie akcją przeciwpowodziową, ratunek terenów dotkniętych, ewent. zagrożonych powodzią na całym terenie, podlegającym Urzędowi Woj. Komitet wydaje zarządzenia dyktowane potrzebą zwalczania powodzi i ochrony ludności, dysponuje sprzętem, pojazdami lądowymi, mechanicznymi i pociągowymi, oraz decyzje o ewent. rekwizycji sprzętu prywatnego. Ponadto do obowiązku Woj. Komitetu Przeciwpowodziowego należy postanowienie o konieczności wezwania pomocy wojskowej. W czasie pwodzi pełnić będą dyżury stałe posterunki, a w razie potrzeby przewodniczący zarządzi dyżury w urzędach pocztowych, milicyjnych itp.

Woj. Kom. Przeciwpowodziowy składa się z dwóch sekcji: technicznej i społecznej. Sekcja techniczna m. in. notuje stan wód, kreśli grafikony, opracowując komunikaty powodziowe, ostrzega zagrożone miejscowości za pośrednictwem władz i urzędów o zbliżającej się fali, zatorach lodowych, przerwanych wałach itp., zarządza pogotowie ratunkowe i w nagłych wypadkach ogłasza alarm. Na czele tej sekcji stanął nacz. Wydziału Komunik. inż. Lewandowski, zaś zastępcami jego wybrano inż. Korzeniowskiego, nacz. Wydz. Wodno-Melioracyjnego i inż. Tychoniewicza, nacz. Zarządu Dróg Wodnych. Do zadań sekcji społecznej należy organizowanie opieki dla ludności.

Z kolei omówiono instrukcje i projekty przewidzianych prac. W wolnych wnioskach, przedstawiciele poszczególnych terenów, dotkniętych w ub. roku klęską powodzi, prosili wojewodę o wydanie koniecznych zarządzeń, jak dostarczenie potrzebnej ilości węgla dla stacji pomp, dokonanie prac zabezpieczających, przygotowanie zawczasu odpowiedniego sprzętu itp. Przedstawicielowi wojska wyrażono podziękowanie za skuteczną pomoc i uratowanie mostów.

Przed premierą „Żeglarza"

w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja

BYDGOSZCZ (a). Wystawiony w sobotę, dnia 14 bm., na jubileusz dyr. Rodziewicza „Żeglarz" Jerzego Szaniawskiego w reżyserii jubilata zgromadzi na scenie w charakterze wykonawców sztuki wszystkie niemal naczelne siły aktorskie naszego teatru w osobach pp.: Stróżyńskiej, Masłowskiej, Rosłana, Jaroszyńskiego, Dębicza, Kassowskiego, Wielicza, nie licząc wykonawców ról pomniejszych.

Poza tym publiczność bydgoska będzie miała sposobność poznać talent teatralno-malarski mistrza Zygmunta Szpingera, który projektował do „Żeglarza" dekoracje. P. Z. Szpinger, nacz. scenograf opery poznańskiej, znany jest jako artysta nie tylko w Polsce. Zbiorowe jego wystawy urządzały salony sztuk pięknych w Chicago i w Paryżu, gdzie też obdarzono go Złotym Medalem, a na wystawach międzynarodowych w Paryżu, Sztokholmie i Pradze Czeskiej był on autorem pawilonów polskich, zyskując sobie tam powszechne uznanie.

Malarstwo sceniczne jest głównym zamiłowaniem p. Szpingera, jego dekoracje odznaczają się nie tylko artyzmem, ale i wnikliwym zrozumieniem reżyserskich potrzeb w danej sztuce. Najnowszą jego pracą obok projektów dekoracyjnych do „Żeglarza" jest inscenizacja „Aidy" w operze poznańskiej.

Widmo szubienicy

Prezydent Bierut nie skorzystał z prawa łaski

BYDGOSZCZ (re). Sąd Doraźny w Bydgoszczy wydał w dniu 14 listopada br. wyrok śmierci na Różańskiego Kazimierza oskarżonego o morderstwo Zofii Szmidtke, popełnione wspólnie z przyjacielem zamordowanej — Falacińskim.

Różański, jak już donosiliśmy w numerze 312 IKP, pod wpływem namów swego przyjaciela, uderzył w czasie przechadzki śp. Szmidtke młotkiem po głowie, po czym Falaciński poderżnął jej brzytwą gardło. Pierwszy morderca był sądzony w Inowrocławiu i został stracony. Jak się obecnie dowiadujemy, prośba Różańskiego o łaskę została przez prezydenta Bieruta odrzucona, wobec czego wyrok śmierci przez powieszenie zostanie w najbliższych dniach wykonany.

Nieudały poscig za włamywaczami

BYDGOSZCZ (zz). Nieznani złodzieje włamali się w nocy z soboty na niedzielę do komórki Klemensa Burego, zam. w Bydgoszczy przy ul. Sokoła 8, zabierając stamtąd rower męski. Poszkodowany obudzony głośnym zachowaniem się złodziei wszczął za nimi pościg.

Po pozostawionych przez włamywaczy śladach Bury doszedł do Wzgórza Wolności, gdzie w krzakach znalazł rozebrany już na części i pozbawiony opon i dętek rower. Kradzież zgłoszona została w MO, która wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Otwarcie kursu przodownic ratownictwa

BYDGOSZCZ (i). W poniedziałek dnia 9 bm. w bydgoskim Centr. Ośrodku Zdrowia przy ul. Gimnazjalnej 11 w obecności przedst. władz wojewódzkich, Urzędu Zdrowia i PCK nastąpiło otwarcie 10-cio dniowego kursu przodownic czystości i ratownictwa.

Na kurs przybyło 25 osób z terenu naszego Województwa w 90% z ośrodków wiejskich placówek PCK Kierownictwo Kursu pod nadzorem Woj. Urz Zdr. i Oddz. PCK powierzono p. J. Łukaszewiczowej, a prelegentami kursu są znani lekarze bydgoscy z nacz. Woj. Urz Zdr. p. dr Zasztowtem na czele.

Szeregi przygotowanych kadr w służbie higieny i zdrowia wzrastają. Do walki o zdrowie naszego społeczeństwa szkolą się nowe ofiarne siły.

Praca ambulansu ruchomego PCK

BYDGOSZCZ (i). W ub. kilka niedziel ambulans ruchomy bydg. Oddz. PCK w składzie osobowym dr dr Kozłowskiej i Wincza oraz personelu sanitarnego pp. Strzyżewskiej, Jodko i Krajewskiej wyposażony bogato w apteczkę wędrowną odwiedził punkty sanitarne przy Kołach PCK w Żołędowie, Ślesinie oraz w Brzozie i Nowej Wsi Wielkiej. We wszystkich tych miejscowościach lekarze dokonali wielu badań i udzielili porad lekarskich w czym dużą ilość bezpłatnie. Dokonano szeregu zabiegów i opatrunków — wydano dużo leków i przydzielono sporo tranu i mydła. Każdoniedzielne wyjazdy ambulansu ruchomego PCK są prawdziwym dobrodziejstwem dla uboższej ludności.

Maszyna odcięła palce

BYDGOSZCZ (stk). W dniu wczorajszym pracownik Pomorskiej Fabryki Maszyn, niej. Edmund Miecki, będąc zatrudniony czasowo w Gazowni Miejskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pracując przy maszynach Miecki w niewyjaśniony dotychczas sposób stracił dwa palce prawej ręki. Nieszczęśliwym zajęło się Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło go do Szpitala Miejskiego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). **Środa:** Madame Sans-Gêne. **Czwartek:** Madame Sans-Gêne. **Piątek:** nieczynny.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). **Środa:** Rozkoszna dziewczyna. **Czwartek:** Rozkoszna dziewczyna. **Piątek:** nieczynny.

INNE IMPREZY: Środa: Pomorski Dom Sztuki godz. 19 — odczyt prof. R. Pollaka pt. „Morze w literaturze polskiej".

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Panna bez posagu. **Polonia:** Zamieć śnieżna. **Orzeł:** Zaklęta narzeczona. **Wolność:** Śluby kawalerskie. **Bałtyk:** Powrót o świcie.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9.45 —12,45 i od 15—17.45 (z wyj. soboty po poł.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.)

DYŻURY APTEK: Centralna — Al. 1 Maja 27 i Pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00

Na radiowej fali

Czwartek 12. XII. 1946 r.

6.00: Transm.; 9.50: Aud. dla szkół, opr. Z. Górska; 9.10: Muz.; 9.35: Wiad. miejsc.; 9.45 Dykt. progr.; 11.57: Trasm.; 14.00: Inf. miejsc.; 14.10: Słynni instrumentaliści z płyt; 14.50: Pog. „Człowiek w literaturze — opr. Alf. Kowalkowski; 15.00: Transm.; 19.15: Poradnik jęz. w opr. dr. St. Hrabca; 19.25: Ciekawostki muz. — opr. E. Rezler; 19.57: Trasm.; 22.00: Pokrzywy nad Brdą; 22.15: Transm.; 23.30: Konc. życz.; 23.55: Zakończenie audycji.

Wakacje od 23 grudnia

TORUŃ (Rf). Ferie świąteczne we wszystkich szkołach w całym okręgu szkolnym rozpoczynają się 23 bm. i trwać będą do 12. I. 47 r.

W Bydgoszczy powstaje

„Pomorska Szopka Satyryczna"

(pi) Po kilku próbach organizowania w Bydgoszczy teatrów i teatrzyków o różnym charakterze, po próbach, które kończyły się kilkudniowym istnieniem scenek, organizuje się w Bydgoszczy nową placówkę teatralną pod nazwą „Pomorska Szopka Satyryczna".

Zespół składać się będzie ze sił niezawodowych, rekrutujących się z kierowników i najzdolniejszych członków świetlic fabrycznych. Kierownictwo spoczywa w rękach red. J. Bartnickiego, a reżyserię objął p. Bączkowski.

W programie „Szopki" przewiduje się inscenizacje baletowe. aktualne piosenki i satyrę m. in. Brzechwy, Słobodnika, Brzezińskiego, Marianowicza itp.

Teatr projektuje rozpoczęcie cyklú przedstawień jeszcze w bieżącym miesiącu w Bydgoszczy, po czym zamierza odwiedzić szereg większych miast Pomorza.

Należy wyrazić życzenie, aby „Pomorska Szopka Satyryczna" okazała się imprezą nie sezonową, lecz stałą, poważną placówką kulturalną, której brak niewątpliwie odczuwa niejeden miłośnik satyry na wysokim poziomie.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydg. wzywa kupców trudniących się sprzedażą mleka wolnorynkowego i kartkowego do przybycia w dniu 13 bm. o g. 10 do Okr. Mlecz. Spółdz. (Jackowskiego 26) celem uzgodnienia handlu mlekiem, obniżenia i ujednolicenia cen zakupu mleka z terenu

(a) **Inwalidzi, którzy złożyli** w sekretariacie Koła Zw. Inw. Wojennych R. P. odcinki kart żywn. kat. I prac. nr 29 i 30 z grudnia na paczki UNRRA, zgłoszą się po odbiór takowych za okazaniem legitymacji członkowskich i opłatą zł 200,— w Spółdzielni przy ul. Dworcowej 23, do dnia 14 bm.

Świąteczna okazja dla miłośników plastyki

BYDGOSZCZ (lit.) Wielkie zainteresowanie wśród miłośników plastyki wzbudziła zorganizowana ostatnio z okazji świąt Bożego Narodzenia w lokalach IKP — przez grupę artystów-plastyków — wystawa ich najnowszych dzieł.

Spośród wielu prac na wyróżnienie zasługuje „Żebraczka" (Olej) A. Grabarza, akwarele, sopie oraz rysunki węglem przedstawiające we fragmentach Bydgoszcz. Godna uwagi jest praca A. Modlibowskiego „Kochana Brda". Poza tymi dwoma artystami-plastykami prace swe wystawiają Wł. Frydrych, Jarosław Kirylenko, P. Treibler i J. Rupniewski. Wystawę uzupełnią najprawdopodobniej prace Z. Myszkowskiego i Czamana.

Wystawa jest niecodzienną okazją nabycia dzieł naszych artystów-plastyków. Ceny za wystawione dzieła są bardzo przystępne, gdyż mniejsze obrazy można już nabyć w cenie po tysiąc złotych.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

W dniu 10 bm parytet Bydgoszcz partie wagonowo. Towar przeciętnej jakości:

pszenica za 100 kg zł 3.150 do 3.350; żyto 1.775 do 1850; jęczmień przemiałowy 1400 do 1.550; jęczmień pastewny 1.250 do 1.350; jęczmień browarowy 1750 do 1.850; owies 1.500 do 1.600; mąka pszenna 80% 4.650 do 4.850; mąka żytnia 90% 2.300 do 2.350; kasza jęczmienna 70% 2.300 do 2.400; otręby pszenne 1.200 do 1.300; otręby żytnie 1.100 do 1.200; otręby jęczmienne 1.000 do 1.100, podaż mała, tendencja spokojna.

Odpowiedzi Redakcji

St. Lisowski, Górki. — Bardzo się cieszymy, że Pan wreszcie swoją sprawę załatwił. Życzymy powodzenia w dalszych zamierzeniach.

St. Pecowa, Bydgoszcz. — Dowód wdzięczności wzruszający, niestety literackiej wartości nie zawiera. Nie zamieścimy.

„Jerry", Bydgoszcz. — Czy drzwi administratora teatru jeszcze skrzypią, czy też zlitował się Pan nad nimi? Zasięgaliśmy informacji w sprawie gumy do żucia. W scenariuszu tego nie ma. To ci dopiero szelma ten aktor, prawda? A teraz poważnie coś dla Pańskiego „męstwa corporis animique": Pański kompleks wyższości jest trochę przedwczesny, chociaż sądzimy, że z tych „zezów" młodego gimnazjasty (czy się mylimy?) coś tam pewnie w przyszłości wyniknie. Odwzajemniamy „państwowotwórcze pozdrowienia".

Wl. Bonyszkowski, Chojnice. — Spełniamy Pańską prośbę, lecz zamieszczamy tylko fragment wiersza. Resztę „Czuły śpiewak w swej duszy dośpiewa":

Patrzę w noc gwiaździstą przed [siebie,
W aureoli gwiazd cudnych [widzę ciebie
Widzę twe oczy piękne i duże
Policzki twe cudne czerwone [jak róże
Tyle wspomnień cisną się do [głowy,
Że o uśnięciu nie ma ani [mowy.

Wiersz Pański oddziałał na mnie tak mocno, że też chyba dzisiaj nie usnę.

J. Jeszke, Włocławek. — Nie reflektujemy.

J. Lewandowski, Wielc. — Pisze Pan:

Idź synu drogą prawdy,
Prawda cię zbogaci,
Da ci dziurawe buty,
Parę starych gaci.

Czy naprawdę jest Pan zdania, że prawda jest hojniejsza niż UNRRA? Tego „aforyzmu", któryśmy tu zacytowali nie zamieścimy. Trochę to wstyd o „gaciach" pisać.

„Staruszka" — Gorzów. — Wychowywać młodzież mogą tylko pedagodzy o nieskazitelnej przeszłości i wysokich wartościach moralnych. Dzielimy zupełnie Pani troskę. Takie historie budzą wątpliwości, ale nie należy stawać się pesymistą.

H. Merkówna — Wąbrzeźno. — Nie nadaje się. Dalsze prace jesteśmy gotowi ocenić tak samo szczerze.

Wydawnictwa nadesłane

Państw. Inst. Wydawniczy w Bydgoszczy

Z dniem 1 grudnia 1946 r. Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa, Targowa 63 otworzył w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 2 II piętro Skład Konsygnacyjny P. I. W. Nr IV z prawem wyłącznej sprzedaży na Województwo Pomorskie.

Wszystkie księgarnie proszone są o zwracanie się w sprawach P. I. W. pod powyższy adres

NAUKA

Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu, ul. Leona Szumana 2 (przy placu św. Katarzyny) przyjmuje zgłoszenia kandydatek od lat 14 do 17 do 3-letniego Seminarium, kandydatki w wieku 18 do 30 lat do 2-letn. Seminarium dla dorosłych wzgl. na 3-miesięczny Kurs Pedagogiczny. (3485r

ZAWIADOMIENIA

Uwaga Ziemie Odzyskane! Nabędziemy, zwrócimy koszta dostawy za wszelkie części do maszyn biurowych, aktualne również do pisania i liczenia nawet zniszczone i połamane. Łaskawe zgłoszenia Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych, J. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 3015. Przedstawicielstwo firmy w Kwidzyniu, ul. Żelazna 1. -3462r

KUPNO

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Krasińskiego 13 m. 19. Kotkowska. (3263r

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (7361

Znaczki pocztowe, najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak", Gdynia, Świętojańska 47. (3158r

Młynek do mielenia korzeni, chemikalii i farb, kupi Hurtownia Drogeryjna Władysław Kaiser, Poznań, Półwiejska 39, tel. 19-63. (3461r

Radio — fotoaparaty, patefony kupuje, sprzedaje. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (7003

Kalafonię, żywicę, farby, lakiery, chemikalia kupuje — sprzedaje „Centrolak", Szczecin Pl. Stalina 25, tel. 734. (3470r

Wózek dziecięcy, **radio** dobre kupię. Bydgoszcz, Marszałka Focha 10, cukiernia. (7498

Kupuję sztuczne szelaki, woski, parafiny, stearyny, kalafonie, terpentynę. Oferty IKP Toruń pod „Szelak". (3494r

Kupimy maszynę z długim wałkiem. Zgłoszenia Bydg., Aleje 1 Maja 14, pokój 5. (7484

Kossak Wojciech, Kostrzewski, Moniuszko, Żmurko, Żukowski i in. najlepszych mistrzów polskich, dywany perskie. Kupno — Sprzedaż. „Dom Sztuki" Piotrkowska 84, Łódź. (3488r

Maszyny do liczenia, pisania, używane i połamane kupię. Bydgoszcz, Pomorska 7/6. (7476

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak. Łódź. Piotrkowska 136. (2025r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety. „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46. (2329r

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono", Łódź, Piotrkowska 24 m. 7. poleca własne wyroby trykotowe i jedwabne. (3126r

Futro „Nurki" bardzo dobrym stanie sprzedam. Of. IKP Bydgoszcz pod „Nurki". (7489

Sprzedam nową skórzaną uprząż. Bydgoszcz, Zduny 18/1. (7491

Wyżły 4-ro i 6-ciomiesięczne, szorstko-włose, po bardzo dobrych rodzicach, do sprzedania. Majątek Wojnowo, poczta Sicienko, pow. Bydgoszcz, tel. Sicienko 5. (7496

Dla myśliwych buty — fason angielski, mało używane, wewnątrz wojłok, rozmiar 43—4, sprzedam korzystnie. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7478

RÓŻNE

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (2902r

Chcesz wstąpić dobrze w związek małżeński — nadeślij swoją fotografię, podaj datę urodzenia, bliższe dane o sobie oraz swoje życzenia. Nadeślij 50 zł. — Wysyłamy płatne oferty. Gwarancja. Adresować: B Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. (3199r

Portret i fotografia to najmilszy podarunek gwiazdkowy. Wykona ci go Foto-Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (3130r

SKALE do radioodbiorników, różnych typów poleca: **KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ**, ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę, typ aparatu oraz wymiar skali. (3198r

Astrolog-medium zdumiewająco przepowiada daty urodzenia, pisma, rąk, fotografii. Przyjęcia 12—18 — Gdynia, Świętojańska 126/15, IV piętro. (3493r

Wypożyczalnia książek, Bydgoszcz, Zamojskiego 4/4, codziennie od 14—19. Duży wybór. Tanio. (7490

Ogólnopolski program radiowy

w dniu 12 grudnia 1946 r. (czwartek).

6,00 Sygn. czasu i pieśń por. 6,05 Dzien. por. 6,30 Konc. Ork. Wojsk. pod dyr. por. J. Wojnowskiego. 7,15 Wiad. por. 12,05 Aud. dla świetl. robot. 12,40 Aud. dla szkół. 13,00 Koncert dla szkół. 15,00 Pogadanka dla dzieci starsz. pt. „Lelewel". 15,25 Konc. solistów. 16,05 Dzien. popoł. 17,00 Aud. dla młodzieży. 17,25 „Mozaika o zmierzchu". 18,30 Nauka przy głośn. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 Smetana — kwartet w wyk. Kwartetu P. R. 19,40 Piosenki w wyk. H. Roztworowskiego. 20,01 Dzien. wiecz. 20,25 Konc. popul. 21,00 Słuch p. t. „20 minut po 9-ej". 21,25 Nasze pieśni — Pieśni Stan. Moniuszki w wyk. J. Korolkiewicza. 21,45 „Lalka" Bol. Prusa. 22,00 Aud. rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą". 22,15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera 23,00 Ostatnie wiad. dzien. wiecz. 23,30 Muz. tan. 23,55 Streszczenie ważniejszych wiadomości, hymn.

PRZETARG

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjny — ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na oczyszczenie połowy koryta rz. Nisy ze zwalisk zniszczonych mostów drogowych w powiecie gubińskim:

a) łukowego, betonowego w m. Gubinie przy ul. Piastowskiej — na szerokości koryta około 58 mb.
b) łukowego betonowego pod wsią Sękowice — na szerokości około 73 mb.
c) z płyty żelbetowej we wsi Sadzarzewice — na szerokości około 29 mb.
d) łukowego betonowego pod wsią Strzegów — na szerokości koryta około 85 mb.

Termin ukończenia powyższych robót ustala się na dzień 1 czerwca 1947 r., przy czym 50% pracy winno być ukończone przed 1 marca 1947 r.

Oferty na każdą z osobna robotę należy składać w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17, pokój 325, w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisami: „Oferta na oczyszczenie koryta rz. Nisy w Gubinie" dla robót pod lit. „a", „pod Sękowicami" dla robót pod lit. „b", „w Sadzarzewicach" dla robót pod lit. „c" i „pod Strzegowem" dla robót pod lit. „d" — w terminie do 30 grudnia 1946 r., godziny 10-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód na wniesienie wadium w przepisowej wysokości.

Przetarg odbędzie się tamże w dniu 30 grudnia 1946 r. o godzinie 10-tej. Tam też można otrzymać wyjaśnienia oraz podkładki do przetargu w cenie 50,— zł za każdy most.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oddania do wykonania tylko części robót lub unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Za Wojewodę:
(—) Inż. Karol Mackiewicz
Naczelnik Wydziału

3490r)

WEŁNĘ owczą stale kupuje i wymienia
na włóczkę szydełkową i maszynową w różnych kolorach, także za pośrednictwem poczty
WEŁNA
Czesław Białecki
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 54, tel. 33-13
Centrala Poznań, ul. Roosevelta 19, tel. 70-57
Biuro czynne od 8—15 — w soboty od 8—13
3479

Repatriant poszukuje wspólnika do eksploatacji gospodarczego młynka el. w ruchu, kamień 80 cm. Zgłoszenia pod „Repatriant" Poste Restante Kwidzyń. (3484r

Zakopane. Pierwszorzędny pensjonat „Żychoniówka" pod prywatnym zarządem Sienkiewicza, tel. 1320. (3477r

Zaraz do odstąpienia sklep spożywczo-galanteryjny. Zgłaszać się: miasto Nowe nad Wisłą, ulica Klasztorna 3 „Jutrzenka". (7477

Posiadam sklep centrum Bydgoszczy, poszukuję wspólnika samotnego większą gotówką. Oferty pod „Wspólnika" do IKP Bydgoszcz. (7479

PRACA

Samotna gosposia do Katowic potrzebna. Zgłosz. Bydgoszcz, Paderewskiego 14/8, popoł. 14 do 16. (7461

Pomoc domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 3/6. (7457

Pomorska Fabryka Maszyn poszukuje od zaraz wykwalifikowanych sił buchalteryjnych. Zgłaszać się w sekretariacie Fabryki w godz. urzędowania — Bydgoszcz, Leśna 19. (7473

Pierwszorzędnego fryzjera damskiego i fryzjerkę potrzebuje pierwszorzędny zakład. Oferty IKP Gdynia „B". (3496r

Chłopca do biura od 14—16 lat poszukuje kancelaria adwokacka Bydgoszcz, Jagiellońska 2, II p. pod Arkadami. (3505r

Potrzebna panienka do sklepu, prac domowych z wioski. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7480

Gospodyni na dobrych warunkach potrzebna od zaraz na wybrzeże. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „7475". (7475

Fryzjerki, dobre siły, na stałą pracę od zaraz. Zgłoszenia Spółdzielcze Zakłady Fryzjerskie, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 31. Biuro. (7487

Potrzebna od zaraz na wieś osoba niekoniecznie wykwalifikowana, do pielęgnacji ciężko chorego zreumatyzmowanego. Dobre warunki. Zgłoszenia Młyn i Tartak Mała Karczma k/Smętowa. (7499

Samochodowe Warsztaty Wojskowe w Bydgoszczy przyjmą natychmiast: inżynierów, techników, księgowych, magazynierów techn., kalkulatorów, elektrotechników, lakierników, stolarzy, ślusarzy motorowych i innych specjalistów samochodowych, kucharzy oraz krawca wojskowego. Zgłoszenia wyłącznie wysoko kwalifikowanych pracowników: Samochodowe Warsztaty Bydgoszcz, ul. Artyleryjska róg 1 Maja, dnia 18 i 19 grudnia br. od godz. 9—14-ej (7483

ZGUBY

Zgubiono dowód tożsamości Nr 1044/V na nazwisko Marcinkowski Edmund. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot. Inowrocław. Aleja Okrężna 9/5. (3454r

POSZUKIWANIA

Mielewczyk Franciszek, wieś Podjazy, poczta Sulęczyno, pow. Kartuzy, Pomorze, poszukuje Mielewczyk Wilhelminy i jej syna Zbigniewa, ostatnio zamieszkałych w m. Postawy, woj. Wileńskie. (3483r

Kto może podać informacje o zaginionym w 1939 r. synu moim Ryszardzie, ur. 13. 10. 1913, który został powołany do p. piechoty w Grudziądzu. Prosi Ryszard Seidler, Skarszewy, ul. Dworcowa 2, pow. Kościerzyna woj. gdańskie. (3482r

Głogowskiego Franciszka, ur. 1920, Dawidów, pow. Lwów poszukuje rodzina, zamieszkała Legnica, ul. Długa 58. (3469r

Poszukuję brata stryjecznego Jana Meszkułło, ostatnio 1946 IV wojsko w Częstochowie (Nr 38504). Wojciekian Leopold, powiat Wałcz, miasto Wałcz, Poznańska 4 (Pom Zachodnie). (3480r

Kleczowej Janiny z d. Mareckiej, zamieszkałej do powstania w Warszawie, poszukuje Wacław Staniszewski, Olsztyn, Mickiewicza 27/6. (3504r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione w Chojnicach dokumenty: zaśw. stałe, zaświadczenie RKU. Rajmund Damps, Tomaszewo pow. kościerski. (7471

Unieważniam skradzione zaświadczenie tymczasowe (duplikat). Coen Ingeborga, Gdańsk. (3497r

Unieważniam zagubioną kartę 1. rejestr. RKU Brodnica. Władysław Wiśniewski, Górzno Brodnica. (3491r

Unieważniam zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną rowerową. Alfons Bajtkiewicz, Ciche — Brodnica. (3492r

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę demobilizacyjną RKU Lublin, kartę zwolnienia z MO i inne dokumenty. Sulak Piotr, Gdańsk, Lignicka 9. (3498r

Unieważniam legitymację służbową P. Z. Państwowej nr 456. Hieronim Wierzbicki, Nakło. (3499r

POKOJE

Poszukuję mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią, łazienką. Wiadomość Bydgoszcz, Król. Jadwigi 21/4. (7466

MATRYMONIALNE

Pani lat 42, inteligentna, bardzo przystojna, poważna, materialnie niezależna, pozna pana na poważnym stanowisku lub dzielnego kupca. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „3500". (3500r

Poznam panią do 30 lat, miłej powierzchowności, uczciwą. Cel matrymonialny. Jestem wysokim blondynem, dobrze sytuowanym. Oferty Poste restante Inowrocław pod „500". (3486r

WORKI
Sienniki
Płachty nieprzemakalne na wozy
Pokrowce nieprzemakalne na samochody ciężarowe
Ubrania robocze ochronne (brezentowe)
Fartuchy robocze nieprzemakalne
Rękawice robocze ochronne
Derki na konie
Taśmę jutową do izolacji rur (bandaże jutowe) oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezentowe
poleca 3400r
Poznańska Fabryka Worków Plandek i Wyrobów Jutowych
Poznań, ul. Przemysłowa 33

KORZYSTNIE SPRZEDASZ
FOTO-APARAT lub KINO 8-16 mm
różne przybory fotograficzne, lampy projekcyjne, chemikalia, papiery, filmy, klisze itp.
MOTORKI KAJAKOWE i KAJAKI
TYLKO 285
w Składnicy Fotograficzno - Sportowej
JAN MATRAŚ
Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 65, tel. 2985

Samotny, niezależny, nawiąże znajomość z brunetką w wieku 30 do 50 lat. Refl. zechcą nadesłać wiadomość z fotografią, której się zapewnia dyskrecję.. Cel matrymonialny. IKP Bydgoszcz pod nr „7485".

Idealista, urzędnik państwowy VII stop. służb., kawaler 49, pozna pannę lub wdówkę do lat 39, w celu matrymonialnym. Panie z Wileńszczyzny szczególnie mile widziane. IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „49". (3489r

Ciemnooka blondynka, lat 33, córka przemysłowca, religijna, dyplom, muzykalna, dobrze sytuowana, pozna inteligentnego dobrego, dobrze wychowanego pana. Cel matrymonialny. Oferty Gdynia poczta główna Poste-restante „7777". (7459

Humor zagraniczny



— Żyję z żoną w separacji!

(Judge Nowy Jork).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLS[illegible] [illegible]ÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, [illegible]Z FOCHA 18 — TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska Nr 1.
E11215